

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

**Dziś w numerze:**

Z gospodarczego punktu widzenia. — Spojrzenie na chłopa. — O stylu kwiecistym. — Akcja oddłużenia rolnictwa. — Laboratorium andro- idów. — Pomnik Mickiewicza. — W obronie studjum rolnego U.S.B.

## Konflikt sowiecko-japoński

### Nowe aresztowania urzędników sowieckich

CHARBIN. (Pat). Policja mandżurska aresztowała około 60 urzędników sowieckiej kolei Wschodnio - Chińskiej pod zarzutem akcji sabotażowej.

MOSKWA. (Pat). Z Charbina donoszą, że aresztowani urzędnicy sowieccy

### Nota sowiecka

MOSKWA. (Pat). Wobec aresztowania jeszcze 16 kolejarzy sowieckich konsul gen. ZSRR. w Charbinie złożył energiczny protest u władz mandżurskich, do magając się natychmiastowego zwolnienia wszystkich 34 obywateli sowieckich aresztowanych w ostatnich miesiącach. Protest zarzuca, że aresztowania i rewizje odbywają się bez należytych formalności oraz zawiera twierdzenie, że aresztowani są bici przez policję.

Wszystkie pisma zawierają depeszę z Chabarowska, według której aresztowani w Mandżurji kolejarze są bici i torturowani przez służących w policji mandżurskiej białogwardystów, celem przyznania się przez nich do niepełnych przestępstw.

MOSKWA. (Pat). Około północy opublikowano w Moskwie notę doręczoną przez ambasadora ZSRR w Tokio Juwreniewa japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych Hirocie.

Nota utrzymana jest w bardzo zdecydowanym tonie.

Nota ze szczególnym naciskiem wskazuje „na niesłychane twierdzenie“ zawarte w komunikacie japońskiego ministra wojny z dnia 17 bm. przypisujące organizację napadów bandyckich specjalnej armii Dalekiego Wschodu, któremu to komunikatowi „towarzyszycy oświadczenie ministra wojny pod adresem ZSRR. o charakterze agresywnym“.

Nota kończy się słowami: „Rząd japoński nie może nie rozumieć, że tego rodzaju wystąpienia japońskiego ministra wojny coraz częściej ostatnio wraz z wymienionymi działaniami w Mandżurji świadczą o zaostrzeniu agresywnych zamiarów pewnych japońskich kół

kolei Wschodnio - Chińskiej, poddawani są strasznym torturom, celem wymuszenia od nich przyznania się do winy. Ostatnio aresztowano znowu 16 obywateli sowieckich. sowiecki konsul generalny w Charbinie wystosował do przedstawicieli Min. Spr. Zagr. protest.

oficjalnych. Rząd sowiecki czyni odpowiedzialnym za powyższe władze mandżurskie i rząd japoński. Rząd sowiecki wyraża swój protest i liczy, że rząd japoński wyciągnie należyte konsekwencje“.

### Flota amerykańska na Pacyfiku

WASZYNGTON. (Pat). Tymczasowy kierownik departamentu marynarki wojennej oświadczył, że wydał rozkaz, aby 48 okrętów wojennych Stanów Zjednoczonych, stacjonowanych na wybrzeżu Atlantyku udało się na Pacyfik, gdzie pozostaną „dopóki sytuacja się nie zmieni“.

### Działalność Japonii w Mongolji wewnętrznej

MOSKWA. (Pat). Źródła sowieckie donoszą o ożywionej działalności Japończyków w Mongolji wewnętrznej. Samoloty japońskie dokonywują zdjęć lotniczych nad różnymi miejscowościami, m. in. nad miastem Kałganem. Emisarjusz

### Dlaczego zamordowano Prince'a?

PARYŻ. (PAT). — Dzisiejszy „Le Matin“ ogłasza analizę raportu dotyczącego śledztwa w sprawie zamordowania Prince'a. Raport daje pierwszeństwo hipotezie o zbrodni na podkładzie politycznym. Niezrozumiałą jest cel usunięcia Prince'a, ponieważ to, co on wiedział, znały również i inne osoby a wątpliwą jest rzeczą, by posiadał jakieś ważne dokumenty. Zdaniem raportu jedynie pozytywne elementy śledztwa to konkluzje lekarzy sądowych. Reszta oparta jest na domysłach.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

### Likwidacja „Obozu Narodowo-Rewolucyjnego“ Część członków tej organizacji będzie wysłana do Berezki Kartuskiej

Likwidacja niezależnego Obozu Narodowo - Rewolucyjnego postępuje w dalszym ciągu. Wczoraj policja aresztowała jeszcze dwie osoby, przy których znaleziono odezwę antypaństwowe.

Spośród aresztowanych poprzednia kilkudziesięciu osób, zwolniono kilka,

### Zawodnicy challenge'u

Wczoraj przybyli już do Warszawy pierwsi uczestnicy challenge'u, dwaj lotnicy czescy kpt. Pochop z pasażerem Józefem Kubikiem na samolocie RWD. Nr. 9 konkursowy 53 i kpt. Jan Anderle z p. Fanem Bino również na samolocie RWD

pozostałe zaś osadzono w więzieniu, przyczem w stosunku do mniej obciążonych zastosowane będzie wysłanie do obozu izolacyjnego w Berezce Kartuskiej, bardziej zaś obciążeni m. in. przywódca mec. Rościszewski pozostaną nadal w więzieniu do rozprawy sądowej.

9 Nr. konk. 54.

Wczesne przybycie tych zawodników challenge'u spowodowane zostało koniecznością poczynienia drobnych poprawek w ich samolotach.

### Kontrofenzywa prasowa

MOSKWA. (PAT). — sowiecko - japońska polemika prasowa zaostrza się z każdym dniem. „Izwestija“ pod tytułem „cyniczne wyznaczenie“ cytuje „Mandshuria Daily News“, organ zarządu kolei południowo - mandżurskiej, wychodzący w Dairenie, który przyznaje, że represje na kolei wschodnio - chińskiej mają na celu wywarcie nacisku na stronę sowiecką w sprawie ceny kupna kolei. „Prawda“ w artykule, utrzymanym w nadzwyczaj ostrym tonie, wskazuje na opinię „Mandshuria Daily News“ i oskarża Japonię o współudział w szerzeniu anarchii na kolejach, dodając, że napady i wypadki trwają dalej, mimo że rzekomi sprawcy są aresztowani. Za to prawdziwi winowajcy są na wolności. Pismo z naciskiem oświadcza, że strona sowiecka nie da się zastraszyć prowokacją i nie odda kolei za bezcen. Związek sowiecki ma wszelkie dane nie bicia na alarm, ponieważ stoi na straży pokoju na Dalekim Wschodzie, zagrożonego przez japońskich podpalaczy wojennych.

Rozkaz obejmuje 48 jednostek wywiadowczych. Kierownik departamentu marynarki nie wyjaśnił jednak, co rozumie przez tę „sytuację“, która spowodowała ten rozkaz. Jak slychać jednak, po wyższe polecenie było od pewnego czasu przedmiotem rozważań kierowniczych kół marynarki Stanów Zjedn.

japońscy prowadzą ożywioną propagandę wśród książąt mongolskich.

Ostatnio, według tych samych źródeł, odwiedzili Mongolję wewnętrzną ataches wojskowi Stanów Zjedn. i W. Brytanji, przybyli z Pekinu.

### Bieg kolarski Berlin — Warszawa

POZNAN. (PAT). — We czwartek odbył się drugi etap biegu kolarskiego Berlin — Warszawa na odcinku Pila — Poznań długości 103 km. Już od godz. 16 na stadionie miejskim w Poznaniu zaczęły się gromadzić tłumy publiczności. O godz. 17 przyjechali samochodami kierownicy wyścigu oraz dziennikarze polscy i niemieccy.

Około godz. 18.20 wpadli na stadion niemal równocześnie Niemcy Schellen i Hauswald. — Schellen miał czas 3 godz. 21 min. 30 sek. a Hauswald o 0,2 sek. gorszy. Następnie na metę wpadła cała grupa zawodników, z których na trzecim miejscu sklasyfikowano Kiełbasę w czasie 3:22:24,8. Wszyscy zawodnicy z tej grupy w liczbie 8 uzyskali ten czas. W grupie tej znajduje się 7 Niemców i jeden Polak Więc.

### Wicemin. Bobkowski w Zułowie

W dniu wczorajszym pociągiem pociągicznym przybył do Wilna wiceminister komunikacji inż. Bobkowski z małżonką. Z Wilna wiceminister udał się samochodem w t-wie członków „komitetu odbudowy majątku Zułowa“ do Zułowa, gdzie szczegółowo interesował się sprawą odbudowy wspomnianego majątku

Polacy na wyższych urzędach w Ameryce



Wyższe urzędy m. Hamstramk w st. Michigan znajdują się dziś w rękach polskich. W ostatnich wyborach na sędziego w mieście Hamstramk wybrano p. Michała Gronkowskiego, sprawującego urząd radcy prawnego Konsulatu polskiego w Pittsburgu.

### Moskiewskie echa wystawy książek i sowieckiej w Warszawie

MOSKWA. (PAT). — „Prawda“ zamieszcza sprawozdanie z wystawy książki sowieckiej w Warszawie, podkreślając zainteresowanie społeczeństwa i przychylny stosunek prasy polskiej. Cytowane są głosy „Polski Zbrojnej“, „Wiadomości Literackich“, „Kurjera Godziennego“ i „Kurjera Wileńskiego“.

Redaktor konkluduje, że wystawa przyczyniła się do dalszego zblżenia polsko - sowieckiego na polu kulturalnym.

### Marka niemiecka spada

WARSZAWA. (PAT). — Marka niemiecka, której kurs przed paru dniami uległ załamaniu, dziś zniżkowała w dalszym ciągu. Na giełdzie warszawskiej w porównaniu z wczorajszym notowaniem dewiza berlińska spadła z 209,00 do 207,20. W Zurichu z 121 do 120,30, w Paryżu z 6,02 do 5,97. Natomiast na giełdzie londyńskiej kurs minimalnie się poprawił z 12,76 i pół do 12,76.

Funt szterlingów, który wczoraj niespodziewanie poważnie obniżył się, dziś utrzymał się mniej więcej na poziomie wczorajszym.

### Teraz będzie miał odroczynek!..

NOWY JORK. (PAT). — Przed tygodniem głośne było porwanie pastora Askewa w Nashville w stanie Tennessee.

Obecnie pastor przyznał się wobec władz policyjnych, że sam przesłał do swej żony żądanie złożenia okupu symulując porwanie, pragnął bowiem, jak twierdzi spokojnie odpocząć.

Askew oskarżony został o wprowadzenie w błąd władzy.

### Nie zawsze na Kubie udaje się rewolucja

Batista krwawo stłumił bunt w armii

HAWANNA. (PAT). — Dzięki energicznemu zarządzeniom pułk. Batisty próba przewrotu w armii została zlikwidowana.

Sąd wojenny skazał uczestników przewrotu na surowe kary: 12 z nich zostało rozstrzelanych między in. jeden pułkownik.

# Chcesz się dobrze ubawić — pójdz na ME CZ PIŁKARSKI ARTYŚCI-PRASA

## Z gospodarczego punktu widzenia

Sprawy oddłużenia rolnictwa, a w związku z tem — przebudowy ustroju rolnego, likwidacji nadmiernie zadłużonych większych gospodarstw i uzdrowienia mniejszych i średnich, znajdują się wśród naczelnych zagadnień chwili bieżącej. Poczesne miejsce zajmują one w programie gospodarczym rządu prof. Koźłowskiego.

Nie dziwnego, że sprawom tym udziela wiele uwagi prasa, zarówno polityczna jak i fachowa. W ostatnim numerze „Rolnika Ekonomisty“ znajdujemy ciekawy artykuł p. Zygmunta Rusinka o likwidacji gospodarstw nadmiernie zadłużonych. Omawiając gospodarczą stronę kwestji, autor zastanawia się nad zagadnieniami zakładów przemysłu rolnego i produkcji rolniczej. Przypomina nam znaną zresztą fakt że w większych gospodarstwach wydajność plonów jest większa.

P. Rusinek wyciąga stąd tylko wniosek — nie budzący zastrzeżeń — o konieczności podniesienia kultury mniejszych gospodarstw. Ale powołany fakt może nasunąć i inne rozważania. Czy cełowym jest popieranie właśnie mniejszych, na niższym poziomie stojących gospodarstw, a nie rzucenie wszystkich sił na ratunek większych, chociażby zrujnowanych doszczętnie? Czy obawa przed zmniejszeniem się wysokości zbiorów nie powinna byłaby zwrócić uwagę w tym kierunku?

Argument spadku produkcji rolniczej był przecie wysuwany wielokrotnie przeciwko reformie rolnej.

Abstrahujemy tu od społecznej strony zagadnienia. Stańmy na stanowisku wyłącznie gospodarczym.

Przedewszystkiem trzeba zwrócić uwagę na tak znany i oklepany fakt, jak to — że czasy się zmieniły. Że zmieniła się konjunktura gospodarcza. Że świat cierpi na nadprodukcję zboża. Jeśli rolnictwo stało się mniej opłacalne, to z tego właśnie powodu.

Dziś wysuwa się na pierwszy plan kwestja przedstawienia gospodarki rolnej ze zbożowej na produkcję roślin przemysłowych. Odbywająca się właśnie wystawa oweczarska przypomina nam o konieczności rozwoju tej gałęzi produkcji handlowej\*).

Nasza gospodarka hodowlana dotknięta została również kryzysem. Ale nastawiona ona była na wytwarzanie produktów spożywczych, na eksport tych produktów, który uległ ograniczeniom. Jako rozwiązanie — nasuwa się produkcja surowców przemysłowych.

Otóż do tego zadania przystosowane jest drobne rolnictwo. Drobny rolnik wytwarza len i wełnę, sztandarowe nasze produkty.

Sięgnijmy do liczb: Na ogólną liczbę 2557000 owiec w 1933 r. mniejsze gospodarstwa rolne (do 50 ha) posiadały 2150000. Z 95100 ha obsianych lnem na gospodarstwach mniejszych przypada 91200 ha. Len, wełnę i kożuch, o których głośzą afisze, produkuje drobny rolnik.

Jeśli więc trzeba przedstawiać naszą gospodarkę rolną, to właśnie w kierunku, które wybrało drobne rolnictwo. Właśnie mniejsze warsztaty rolne są bardziej użyteczne z gospodarczego punktu widzenia, są bardziej przystosowane do chwili obecnej.

Wysunięcie przy akcji oddłużeniowej na pierwszy plan gospodarstw mniejszych i średnich, co leży w intencjach Rządu, jest całkowicie uzasadnione nie tylko ze społecznego, lecz i z gospodarczego punktu widzenia. W. Solski.

\* Por. „Kurjer“ z dn. 9 bm. art. „Nowe drogi rolnictwa“ i z dn. 18 bm. art. „Owca na widowni“.

## Otwarcie międzynarodowego Kongresu geograficznego w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). 23 bm. o godz. 11 w gmachu politechniki nastąpiło otwarcie międzynarodowego kongresu geograficznego z udziałem przedstawicieli około 40 narodów.

W wielkim hallu politechniki zajęli miejsce delegaci poszczególnych państw oraz przedstawiciele świata naukowego.

O godz. 11 przybył Prezydent Rzplitej, który zajął miejsce w pierwszym rzędzie. Po prawej stronie Prezydenta za siedli minister skarbu Zawadzki zastępujący premjera Koźłowskiego, dalej marszałek sejmu Świtalski, minister spraw zagr. Beck, a z lewej strony członkowie dyplomacji na czele z ambasadorem Larochem oraz wielu przedstawicielami władz państwowych.

Za stołem prezydjalnym zajęli miejsce członkowie przydzium kongresu. Obok przewodniczącego kongresu I. Bowmana zasiadł minister WR. i OP. Wacław Jędrzejewicz.

Otwarcia sesji 4-go międzynarodowego kongresu geografów dokonał prof. Bowman jako prezes międzynarodowej unji geograficznej. Bowman podziękował w serdecznych słowach gospodarzom za doskonałe zorganizowanie kongresu oraz rządowi polskiemu za okazanie zainteresowania i łaskawą pomoc udzieloną kongresowi. Potem mówca o-

mówił prace organizacyjne kongresu, za znaczącą że kongres uwzględni klimat, fizjografię, kartografię, geografję człowieka, geografję historyczną, regionalną, jakoteż nauczanie geografji. Mówca zaznaczył dalej m. in., że dzięki dobrze obranym trasom uczestnicy kongresu mieli i będą mieli sposobność zaznajomienia się z najbardziej interesującymi cechami ziem polskich. Następnie min. W. Jędrzejewicz witał z radością międzynarodowy kongres geografów odbywający się w Warszawie w myśl wniosku delegata polskiego prof. Romera, przyjętego na poprzednim kongresie w Paryżu. Dla Polaków fakt ten jest podkreśleniem ciągłości stałych zainteresowań Polski zagadnieniami geografji i nauki z nią związanymi. Mimo liczne trudności, jakie Polska natrafiła w ostatnich 150 latach z powodu niemożności swobodnego rozwoju, historia udziału Polski w dziedzinie nauki geografji jest w świecie naukowym dostatecznie znana i doceniana.

Tu minister omówił pokrótce odwieczne tradycje geografji polskiej oraz jej związek z nauką światową, wymieniając nazwiska Polaków zasłużonych na tem polu. W zakończeniu minister stwierdził że przez długie dziesiątki lat wielki obszar ziemi, wykreślony jako samodzielny twór z mapy Europy, Polacy nosili

w swych sercach i dlatego może więcej niż u innych narodów pojęcie geografji łączyło się u nas Polaków z uczuciem miłości do tej ziemi.

Po przemówieniu ministra zakończono życzeniem w imieniu rządu polskiego owocnych obrad dla kongresu, zabrał głos delegat rządu belgijskiego dyrektor Maury, wyrażając wdzięczność za gościnę udzieloną przez Polskę, poczem omówił udział Belgji i jej kolonij w wystawie kartograficznej.

Delegat rządu niemieckiego prof. Ludwik Mecking podkreślił, że Niemcy po raz pierwszy od 20 lat uczestniczą w międzynarodowym kongresie geograficznym. Przemówienie swe mówca zakończył słowami: Specjalnie proszę naszych szanownych polskich kolegów i kierowników kongresu o uprzejme wzięcie pod uwagę dość znaczną stosunkowo liczbę członków naszej delegacji i wyciągnięcia z tego wniosku o uczuciach, jakie żywimy dla sąsiedniego narodu, a które w ten sposób chcemy okazać.

Po delegacie niemieckim przemawiał delegat rządu francuskiego de Martonne podkreślając tradycje dziedziny nauki geografji, jaką może się poszczycić Polska i jej dorobek naukowy po odzyskaniu niepodległości, poczem omówił właściwości geograficzne Polski, zaznaczając, że jest ona organizmem szczególnie godnym uwagi.

Delegat rządu angielskiego Karol Close dał wyraz nadziei, że kongres obecny stworzy nowy etap na drodze nauki.

W dalszym ciągu przemawiali delegaci rządu włoskiego d'Espinoza i delegat rządu Stanów Zjedn. Steese, wspominając m. in. o żywych tradycjach Polski w Stanach Zjedn. oraz o sławie, jaką są tam opromienione nazwiska Kościuszki i Pułaskiego. Delegat rządu holenderskiego Vonte wspominał o przyjaźni i stosunkach gospodarczych i kulturalnych polsko - holenderskich. W końcu zabrał głos prof. Romer, który omówił szczegóły dotyczące organizacji i prac kongresu, poczem posiedzenie inauguracyjne zamknięto.

### Delegaci na Zamku

WARSZAWA. (Pat). 23 bm. o godz. 18 Prezydent Rzplitej przyjął na zamku na uroczystym posłuchaniu delegatów poszczególnych państw na międzynarodowy kongres geografów w Warszawie. Po przywitaniu się z członkami przydzium kongresu, których przedstawił Prezydentowi przewodniczący komitetu organizacyjnego prof. Romer, delegaci zwiedzili Zamek.

## Neurath ustąpi?

BERLIN. (Pat). Wedle uprzedzenia krążących pogłosek nastąpić ma dymisja ministra spraw zagranicznych Neuratha, który objąłby stanowisko ambasadora rządu Rzeszy przy rządzie włoskim.

Teke ministra spraw zagranicznych objąłby, dotychczasowy pełnomocnik rządu Rzeszy do spraw rozbrojenia, von Ribbentrop.

## Kronika telegraficzna

— Zgodnie z programem rozbudowy sił morskich departament marynarki Ist. Zjedn. udzielił rozmaitym stoczniom zamówień na budowę 24 okrętów wojennych.

— Na stacji kolejowej Wieluń nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych. Uszkodzone są dwie lokomotywy i 9 wagonów rozbitych. Wypadku z ludźmi nie było. Władze kolejowe i sądowe wszczęły dochodzenie celem ustalenia przyczyny zderzenia.

— Nakładem niemieckiego urzędu stanu cywilnego wydany został tak zwany Ahnenpass. W dokumencie tym mają być wykazane wszystkie dowody stwierdzające aryjskie pochodzenie posiadaczy dokumentów.

— Dokonano dalszych prób na lotnisku Eberswalde pod Berlinem z nowym balonem, wypełnionym gorącym powietrzem. Balon osiągnął tym razem 1,500 m. i po 19 minutach wylądował. Wynalazca Brunner oświadczył, że z łatwością osiągnąć może 2,000 m. i kontynuować lot, nie chciał jednak zbyt daleko oddalać się od miejsca startu przy pierwszych próbach.

— Odbyło się uroczyste otwarcie izby rzemieślniczej w Krakowie na podstawie statutu i nowoproprowadzonych wyborów. Otwarcia izby dokonał wicewoj. krakowski Balięki, poczem wybrano zarząd izby na czele z prezesem dr. Juhodą Żółkowskim i wiceprezesem Antonim Jaroszem.

— Na ulicach Haify ukazały się plakaty w języku arabskim, opatrzone znakiem swastyki, nawołujące ludność arabską do bojkotu Żydów. Policja plakaty te usuwa.

— Sąd przysięgłych w Staade skazał na karę śmierci 38-letnią niejaką Enigk za zamordowanie swego męża. Współoskarżony Weigner skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia.

— Strajk robotników pocztowych na Kubie rozszerza się. Wszystkie linje telefoniczne i telegraficzne w kraju są przerwane. Kofuniści grożą wysadzeniem w powietrze pociągów wiozących pocztę i ogłoszeniem strajku generalnego o ile personel kolejowy zmuszony będzie do prowadzenia pociągów pocztowych.

# Upiór z Łowicza skazany na 15 lat więzienia

W sądzie okręgowym we Włocławku onegdaj odbył się budzący grozę proces „upiora z Łowicza“ — Tadeusza Enszteina, oskarżonego o całą serję mordów i gwałtów.

### TAJEMNICZE NAPADY.

Latem roku ubiegłego Łowicz i okolice stały się terenem szeregu potwornych zbrodni, których ofiarą padały młode kobiety.

Dnia 10 lutego 1933 roku w Łowiczu zamordowana została Władysława Brzozowska. Na ciele jej stwierdzono 14 ran kłótych. Denatka od szeregu lat żyła w konkubinacie z niejakim Bieńkowskim. To też początkowo śledztwo zwróciło się przeciwko niemu, lecz z braku dowodów winy zostało umorzono.

Wiosną roku ubiegłego na drodze polnej między Boniorem a Łekami znaleziono Marię Lisiecką w stanie straszego pobicia. Lisiecka opowiedziała, że w pewnym momencie zniemka została napadnięta przez jakiegoś mężczyznę, który uderzeniem w głowę, ogłuszył ją.

Ofiary nieuchwytnego zbrodniarza zaczęły

się mnożyć. Trzecią ofiarą padła Bronisława Kucharkówna. „Upiór z Łowicza“ napadł tak że na niejaką Anielę Okruchównę, która zdolała jednak wyrwać się i uciec.

Wreszcie 1 lipca potworny zbrodniarz dokonał napadu na wracającą wieczorem do Łowicza Aleksandrę Perzynównę, zadając jej kilka ran w głowę, wskutek czego nastąpiło złamanie podstawy czaszki.

### UJĘTY PRZYPADKOWO.

Wszelkie poszukiwania policji nie odnosiły skutku. W Łowiczu i okolicach zapanowała prawdziwa panika.

Dnia 16 lipca zbrodniarz został przypadkowo ujęty we Włocławiu. Mianowicie niejaką Rosenówna i jej koleżanka Pietrzakówna pozwały w przechodniu na ulicy osobnika, który usiłował przed kilkoma dniami na nie napaść. Na alarm podniesiony przez dziewczyny zbiegli się ludzie i zbrodniarza zatrzymano.

Okazało się, że jest to niejaki Tadeusz En-

sztein, lat 24, włościan bez określonego zajęcia.

Badany Ensztajn przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów, nie podając bliższych wyjaśnień.

### ROZPRAWA I WYROK.

Onegdaj zbrodniarz stanął przed sądem. — Akt oskarżenia zarzuca mu wyszczególnione wyżej morderstwa i napady. Proces odbył się przy drzwiach zamkniętych.

Z za drzwi zamkniętych przenikały wiadomości, że Ensztajn zupełnie niespodziewanie cofnął wszystkie zeznania złożone w śledztwie kategorycznie zaprzeczając swej winy. — Ensztajn oznajmił, że zeznania w śledztwie złożył pod przymusem ze strony policji.

W późnych godzinach wieczornych Sąd Okręgowy ogłosił wyrok skazujący Tadeusza Enszteina na 15 LAT WIĘZIENIA.

Sąd uznał winę Enszteina za dowiedzioną ustalając kategorycznie fakt popełnienia morderstw i napadów w trzech wypadkach.

# Krytyczne spojrzenie na chłopa

Od dłuższego już czasu dają się słyszeć głosy prasy, potwierdzone zresztą wynurzeniami oficjalnymi, o konieczności rozszerzenia podstaw akcji politycznej i pozyskaniu oparcia w masach przedewszystkiem wiejskich.

Ostatnio redaktor Stpiczyński, w swym artykule „To tylko etap marszu — nic więcej”, twierdzi, że realizacja, ciężkiej dla społeczeństwa, polityki deflacyjnej, była możliwa jedynie w oparciu o psychologję chłopa. Niewątpliwie redaktor Stpiczyński ma rację. **Przedewszystkiem ofiarom elementu włościańskiego i jego umiejętności przystosowania się do sekwestratora, ba, nawet do głodu, zawdzięczamy wiele, przedewszystkiem spokój wewnętrzny, z jakim przechodzimy trudną próbę kryzysu.**

Bliższa jednak analiza psychologji naszego włościaństwa w szczególności zamieszkałego w b. Kongresówce i na terenach północno-wschodnich, analiza podyktowana przedewszystkiem troską o los tych wielkich wartości, które dziś w duszy chłopa drzemają, nakazuje ostudzić entuzjazm w ocenie psychologicznych walorów dzisiejszego chłopa, w dziedzinie jego ofiarności. Ofiarność ta bowiem nie wynika w olbrzymiej większości wypadków ze zrozumienia, iż ofiary dla państwa ponosić trzeba. Nie jest ona skutkiem świadomego zdania sobie sprawy z konieczności ograniczenia potrzeb osobistych dla celów wyższych. **Nie jest to żadna ofiara czynna, będąca skutkiem nakazów patryjotycznych czy rozumowych. Nie chciałbym tego twierdzenia uogólniać, gdyż psychika środowiska śląskiego, poznańskiego czy pomorskiego jest inna, a uświadomienie wyższe, wyjątki zdarzyć się mogą wszędzie, winy za ten stan rzeczy chłopu przypisać niepodobna, ale stwierdzić należy, że w ogromnej większości Polski ofiara chłopa jest wynikiem niewątpliwie ujemnej, niewolniczej bierności wobec losu i każdej władzy jako tako silnej i zorganizowanej.**

Uległość elementu włościańskiego, zarówno wobec sympatycznej mu niegdyś władzy carskiej, jak wobec zniemawidzonego żandarma okupacji niemieckiej, była powszechna. Historycznie chłop poza Raclawicami nie brał prawie udziału w żadnej odruchowej polskiej akcji walki i buntu. Ani w 63 r. ani w 1905-ym i 14-ym, ani wreszcie w POW. Psychika ta, mimo narastających zmian, kołaczę się jeszcze do dziś dnia po wsiach naszych.

To też na dzisiejszym elemencie chłop pskim budować doraźne nadzieje, w dziedzinie świadomej ofiarności patryjotycznej, byłoby przedczesnym i naiwnym. Chłop nasz, jako masa, nie stanowi dziś jeszcze tego elementu, któryby mógł stworzyć rozumną, niezwalczoną siłę i dać oparcie w jakiejś, ciężkiej dla Państwa, próbie. **Chłop obecny jest w pier-**

**wszym rzedzie nieufnym materialistą, nie rozumie i nie wierzy choćby najpiękniejszym i prawdziwym słowom, jeżeli ich czyn doraźny nie potwierdza, lecz ceni siłę, kocha ziemię, odczuwa wagę pieniądza i pewnych form niezależności osobistej, a otacza sympatją i szacunkiem tych, którzy, nie dając się wyzyskać, odnoszą się doń z sercem i umożliwiają zdobycie godziwego zysku, oraz poprawę sytuacji materialnej. Stan ten może się stać źródłem niewątpliwie znacznych walorów gospodarczych, z bieżącą jednak ideologją jest znacznie gorzej. Pod tym względem stanowisko chłopa**

nie jest wyjątkiem, ale cechy te były podstawą sukcesów preudo - filochłopskiej polityki Rosji, która umiała wyłomaczyć włościanstwu, że zniesienie pańszczyzny i ziemię zawdzięcza „cesarzowi”.

Niema potrzeby rozwodzić się obszerniej nad powodami tego stanu rzeczy. Zrodziła go zarówno pańszczyzna, jak nahażka rosyjska, ciemnota i nie wystarczająca praca społeczna oświeconego elementu wsi. Wystarczy to skonstatować i wyciągnąć wnioski.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że **Państwo Polskie, od chwili swego**

**wskreszenia, niezmiernie mało mogło dać w praktyce chłopu pod względem materialnym. Chwilowe sukcesy konjunkturnalno - pieniężne po wojnie, kryzys zniszczył całkowicie. Dobrodziejstwa meljoracyjne okazały się kulą u nogi. Komasacja i upelnorolnienie były zbyt kosztowne i powolne. Kredyty krótkoterminowe np. zastawowe, nie przystosowane organizacyjnie do małej produkcji chłopskiej.**

Nieuświadomienie zaś chłopa rodzi pewien krytycyzm do odzyskanej ojczyzny, której walorów patryjotycznych na ogół jeszcze nie pojmuje, a ekonomicznych nie pozwoliły mu odczuć gospodarze siły wyższe, oraz częściowo niejednolita polityka agrarno-społeczna.

Lech Jarociński.

**Przyp. Red.** Zamieszczając powyższy artykuł, zawierający ciekawe ujęcie psychiki włościanstwa przez postronnego obserwatora, redakcja zastrzega się, że wywodów autora nie podziela. Są one zbyt jednostronne.

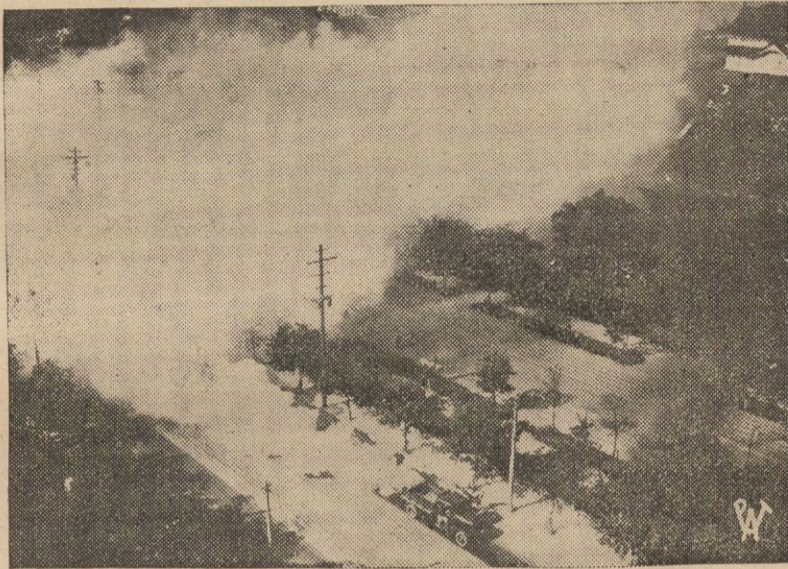
Bezwzględnie, włościanin nasz jest materialistą, lecz takim uczyniła go ciężka praca i nieustanna troska o byt. (Nie można mu jednak odmawiać całkowicie idealizmu. Walka, którą toczył lud o religję katolicką (przypomnijmy sobie chociażby Kroże), nie pozwala go uważać za materialistę bezwzględnego. Tam zaś gdzie duchowieństwo, panujące do niedawna wszechwładnie nad dziedziną duchową ludu, chciało tchnąć w niego nie tylko uczucia religijne, lecz i patryjotyczne, te ostatnie znalazły oddźwięk w duszy chłopa. Ksiądz Mackiewicz potrafił wciągnąć chłopów do akcji powstańczej w 1863 r.

Zarzut, że włościanstwo w masie swojej nie poparło powstań jest oklepany, ale warto byłoby zastanowić się nad nim krytycznie. Szlachta walcząc przeciwko zaborem, wiedziała, że w razie wyzwolenia narodu, ona będzie decydowała o jego losie, jako jedyna warstwa czynna. Chłop musiał wierzyć na słowo tej innej warstwie, do której zaufania poprzednio nabrać nie mógł.

Istniejące w czasie powstań różnice stanowcze rzutują i na współczesność. Sądy uznały, że potomkowie powstańców mają prawo do skonfiskowanych tym powstańcom majątków. Ale dotyczy to tylko majątków szlachty. Gdy włościanie spróbowali na drodze sądowej dochodzić zwrotu działek, odebranych im przodkom za udział w powstaniu (byli jednak chłopci, którzy wspierali powstanie), spotkali się z odmową. Sąd Najwyższy uznał, że włościanie nie mogą windykować odebranych im działek, gdyż w czasie powstania nie mieli prawa własności do ziemi: stanowiła ona majątek gromadzki. Autorytet Sądu Najwyższego zmusza wierzyć że rozumowanie prawnicze jest w tym wypadku bez zarzutu. Praktycznie jednakże zyskali włościanie, którzy nie zaufali obietnicom Rządu Narodowego uwłaszczenia ich. Cóż dziwnego, że nie ufali.

Żeby całkowicie zrozumieć chłopa, trzeba postawić się na jego miejscu, trzeba wejść w jego warunki.

## Obrona przeciwlotnicza w Japonji



Podczas próby obrony przeciwlotniczej w Osace w Japonji uruchomiono specjalne wozy samochodowe, które wypuszczały gęste kłęby

dymu, stwarzającego zasłonę przed atakami lotniczymi.

## Powódź na Polesiu

**BRZEŚĆ. (Pat).** W dniu dzisiejszym stwierdzono, że przybór wód na rzekach poleskich ustał. Jeśli ustali się pogoda, to można być pewnym, że wody zaczną szybko opadać i niebezpieczeństwo powodzi w okresie letnim minie bez większych strat.

W tej chwili trudno jest ustalić na ile wezbrane wody zniszczyły pól i łąk.

Niemniej jednak straty będą duże, powódź bowiem o niezwyklej porze dla Polesia zaskoczyła roboty rolne, podczas których nie zdołano sprzątnąć wszystkich zbóż z pól położonych nad rzekami.

Z tego więc powodu siewy jesienne zostały również znacznie opóźnione, co znowu spowoduje nieurodzaj w roku przyszłym.

## 18 b. posłów łotewskich stanie przed sądem

**RYGA. (Pat).** Jak donosi prasa, jesinią rozpocznie się na Łotwie serja procesów sądowych przeciwko byłym posłom na sejm. Prokuratura skierowała 80

spraw dotyczących 18 byłych posłów. Większość to posłowie z frakcji socjal-demokratycznej.

## Wyrok śmierci w Austrii

**WIENIEN. (PAT).** — Odwołanie się, skazanego przez sąd wojenny w Leoben Rudolfa

Erlbachera do łaski prezydenta zostało odrzucone. O g. 20,30 Erlbacher zawisł na szubienicy

## O „stylu kwiecistym” i wiedzy gimnazjalnej

W „Wiadomościach Literackich” przytacza Boy:

„W ogniu rzeczywistości, pod obuchem faktów pryska jak kolorowa bańka mydlana tańdździ śpiew o racjonalnej gospodarce...”

Proszę rozważyć to zdanie, uzmysłowić sobie wszystkie zawarte w niem obrazy i ocenić ile w niem zawiera się potworności. To zdanie, wyjęte z artykułu o treści ekonomicznej, zamieszczzonego w dużym codziennym piśmie, a podpisanego przez człowieka z tytułem uniwersyteckim... To jest styl, jakim pisze nasza inteligencja, kiedy chce pisać „barwnie”...

Takie i tym podobne „ważkie nici” są — aby użyć metafory — chlebem powszednim wypalonym w tygłu napiętej cięciwy marzeń o mocarnej gęździe polskiego słowa. Tym stylem pisze się — z powodzeniem artykuły...”

I tak cały artykuł, doskonale napisany i naprawdę potrzebny. Przyzwyczajamy się do wszystkiego, więc potrafimy znieść i te potworności, któremi nas „darzą” w przemówieniach i druku. Co począćsi myślą nawet „widocznie tak trzeba”. Okropność, potworność językowa staje się np. omal nie częścią etykiety, rytuału wszelkich okazji uroczystych

święta, obchodów, akademij i związanych z tem artykułów, odezów, sprawozdań. Nie wytykajmy nikogo: — niech sami uderzą się w piersi i zastanowią się głęboko wszelcy referenci prasowy organizacyj, sprawozdawcy ze święta morza, czy imiennin Marszałka, okazyjni obrońcy i głosiciele wszelkich idei na łamach pism własnych, jednodniówek, dodatków akademickich (!)... Czyż potę były dni 6 sierpnia, 11 listopada, by je potem armja „rakarzy pióra” miała długie lata szargać ohydą — „uroczyście — kwiecistą” — polszczyzną?

Ale darujmy starym. Oni mieli w życiu tyle spraw na głowie, karmili się literaturą pisaną w napięciu wyjątkowym, nie nauczyli się języka na codzień. Dziś powinna to robić szkoła. Dawniej szkoła

„popierała styl t. zw. „kwiecisty”, najstraszniejszy ze wszystkich stylów... Wogóle nie miało się pojęcia co to jest celowość i oszczędność słowa. Im zadanie polskie było pisane rozlewniejszym i poetyczniejszym żargonem, tem dostawało lepszy stopień... Jaki w tem panował szablon, świadczy fakt, że połowa wypracowań wstajmłodszych klasach brzmiała niemal identycznie. Opis zimy: skończyła się dżdżysta jesień zaczęła się mroźna zima. Drzewa, okryte szronem sterzą nagiemi gałęziami... i t. d. Opis jesieni: Skończyło się skwarne lato,

zaczęła się dżdżysta jesień. Drzewa оголоcone z liści... Już ptaactwo i t. d... A mam podejrzenie, że do dziś niewiele się w tem zmieniło, bo wiem o młodym uczniu klasy pierwszej, który otrzymał jako temat zadanie „Świt w lesie”, kiedy zaś napisał naiwnie, że nigdy nie był w lesie o świcie, dostał zły stopień i został skarcony za krnąbrność”.

Tak, niewiele się zmieniło. Nauczycielstwo i dziś przeważnie ma takie pojęcie o stylu. W jednym z gimnazjów żeńskich w Wilnie nauczycielka notorycznie wymaga: „pisz kwiecistej, ozdobniej. Więcej polotu!...” Tylko że „drzewa оголоcone” zastępują coraz częściej „z mroków niewoli i zgłiszcz odrodzone...” banały i t. p. „cele, przyświecające...” blagierom.

Kto chce pisać uczciwie niech w myśl wymagań Woltera wyobrazi sobie, że zdanie jego namalowano jako obraz. Jeśli się wtedy nie przerazi sam, jeśli nie wybuchnie śmiechem, niech je napisze. Ze niełatwa taka autokontrola widziemy na przykładzie... Boy'a. W tym samym artykule jest taki passus:

„I pisano też prozą wydetą, potworną, specz niałą od superlatywów, od przymiotników. Ulubiony system wieloprzymiotnikowy, który zachował się do dziś...” i t. d...

— „Kocięł garnkowi przyganiał”...

\* \* \*

W „Gazecie Polskiej” J. Kaden-Bandrowski recenzując nową książkę Szelburg - Zarembiny pisze, że autorkę wiąże z tematem szczerza kompasja. Kompasja, t. zn. współczucie, ale nie o takie współczucie „zwykłe”, litościwe chodziło Kadenowi. Wyraz „współczucie” ma dziś złą koniunkturę. „Współczucie” to by można np. żywić dla ofiar hitleryzmu. A przecie również dobrze ktoś mógłby „współ”, razem czuć np. z hitlerowcami. Jak to wyrazić? Kaden używa słowa obcego, słowa nieużywanego: kompasja.

W lwowskim „Przeglądzie Społecznym” czytam jakieś sprawozdanie: „...Może więc Wydział Auxilium Academicum Judaicum z zadośćuczynieniem spoglądać na wyniki swej pracy...” — Z zadowoleniem stwierdzam, że autor dąży do zastąpienia wyrazów obcych polskimi; szczególną satysfakcję sprawiłyby mi to, gdyby było robione dobrze. Niestety mechaniczne tłumaczenie na polski, robienie tego par force, choć wyraz „obcy” jest jasny, właściwy i dostatecznie już spolszczony prowadzi tylko do śmieszności.

# Laboratorjum androidów

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

## Futerko pod włos i inne sprawy

### PROBLEM „ROBOTA” I „GOLEMA”.

Problem stworzenia sztucznego człowieka zaprzęta od wielu lat umysł ludzki. Od wieków głowi się człowiek nad tem, jakby utyskiakroćnić siebie samego, przez stworzenie mechanicznego „roboty”, któryby mógł zastąpić go w jego codziennych, drobnych gospodarczych funkcjach. Jak alchemicy średniowieczni głowili się nad sztucznym wytworzeniem złota, tak średniowieczna jeszcze sięga pomysł wyprodukowania sztucznego człowieka.

Znana jest średniowieczna legenda o mistyku i kabaliście żydowskim Maharalu, który z gliny ulepił człowieka, tchnął w niego kabalistycznymi zaklęciami ducha, by później w bezsensownych nocach wypieszczony przez „golem” zwrócił się przeciw własnemu twórcy. Na tym motywie oparł swą powieść Meyrink. Problem sztucznego, mechanicznego androida, który ma być stworzony przez człowieka na jego usługi i dla jego korzyści, a który zwraca się w rezultacie przeciw zamierzeniom swego stwórcy, rodząc, wbrew jego woli krew, niebezpieczeństwo i zniszczenie był dla pisarzy tematem szczególnie ponętnym. Dość wspomnieć choćby graną niedawno na scenach polskich, już na nowoczesnym motywie „roboty” opartą komedję czeskiego autora Maczka p. t. „Robot”.

Jeśli tak się tym problemem zajmuje literatura piękna, warto chyba będzie zaglądnąć do fabryki tych „robotoludzi”, do laboratorjum, gdzie te dziwy techniki ludzkiej rodzą się i legną.

### NIESAMOWITY ODDŹWIERNY.

Jakby potwornie i upiornie wyolbrzymiony magazyn zabawek wygląda pracownia inżyniera amerykańskiego B. Whitmana w Chicago. Wstępu do niej broni — każdemu niepowołanemu, któryby pragnął naruszyć spokój gospodarza, świeżego jeszcze i pełnego temperamentu i werwy młodzieńczej, acz dobiegającego już sześćdziesiątki inżyniera — cerber ze stali. Na rozkaz swego pana wpuszcza ten niesamowity oddźwierny gościa do wnętrza, czyni posłuszenie pięć kroków dzielących go od ruchomego stolika opatrzonego kółkami, przysuwa stolik do gościa, podnosi flachę i nalewa sam likier. Oddźwiernym, służącym i lokajem jest ta olbrzymia lalka ze stali, która zna także mowę ludzką i na rozkaz swego pana umie wysylabizować w trzech językach: „dzień dobry”, „dowidzenia” i „dobranoc”.

### MAGAZYN LALEK.

Posiedźcie chwilę z inżynierem Whitmanem w tej jego niesamowitej, dreszczem przejmującej pracowni. Oglądajcie się za siebie, w prawo, w lewo. Gdziekolwiek wzrok wasz padnie natraficie na lalki, stalowe, żelazne, kauczukowe. Nie ruchome, wyciągnięte na baczność z wycelowanymi w was pustymi oczodolami. Zda się wam, że jesteście w muzeum, gdzie przechowywane są średniowieczne zbroje, wykute ze stali pancernie. Lalki. Magazyn potwornych lalek.

### OSOBLIWA SŁUŻĄCA.

Mr. Whitman jest czarującym causerem i chętnie mówi o swojej produkcji robotów. Widzi pan tę lalkę, mówi inżynier wskazując jedną z nich. Ta „robotka” posiada szczególnie prosty mechanizm i potrafi z niezmierną precyzją dokonywać najrozmaitszych robót. I za pościnieniem odpowiedniego guziczka brała „robotka” do ręki odkurzaczy i czyściła meble, zapalała i gasiła światło, szorowała podłogę, otwierała i zamykała drzwi. Ta osobliwa służąca nigdy nie jest zmęczona, nie domaga się posiłków, nie pobiera zapłaty.

### MR. JOHN.

Uwagę zwracają jeszcze dwa małe „roboty” podobne postawą do piętnastoletnich chłopców. Ich sobowtóry stoją jako „żywe” figury

To samo — vice versa — „kompasja”.

\* \* \*

A język przekładów! Okrzyczana to już zdawałoby się historia, a jednak... W „Przeglądzie Powszechnym” (Wyd. OO. Jezuitów) p. Edyta Gałuszkowa ustanawia bodajże nowy rekord kobiecy. Tak storturowanego artykułu jak „Współczesna literatura francuska” Ottona Forst Battaglii w jej przekładzie da wno już nie czytałem. Inna rzecz, że treść artykułu również wywołuje zdziwienie, jak sobie mógł poważny autor pozwolić na wyrażoną w stylu „uprany humanitaryzm takiego Zoli”... „wymęczony artyzm takiego Anatola France’a”? Co podyktowało informacje i sądy, nie wytrzymujące krytyki już przy gimnazjalnym zapasie wiadomości czytelnika? Czyżby chodziło tu o uzupełnienie francuskie cudaczne dzieła O. Pirożyńskiego?

\* \* \*

W „I. K. C.” p. Paweł Krzowski pisze, że w „Ost Europa” ukazał się artykuł prof. T. Zielińskiego z Akademii Literatury p. t. „Der polnische Bauer in der Geistesgeschichte und Dichtung Polens”. Jest to właściwie przedruk odczytu o chłopie w literaturze polskiej, odczy-

reklamowe w oknach wystawowych dwu chińskich domów towarowych. Arcydziełem jest mr. John, któremu z kąta atelier można przez telefon podawać najrozmaitsze rozkazy j. np. „Marsz naprzód”, „Połóż się”, „Wstań”, z którym można prowadzić nawet krótkie rozmowy. Ten sławny „robot” to model wstawionego już androida, który zadziwił tłumy zwiedzających światową wystawę w Chicago.

### UŻYTKOWOŚĆ „ROBOTÓW”.

„Roboty” inż. Whitmana są to maszyny robocze, które zastąpić mają siłę ludzką tam, gdzie z łatwością da sobie radę mechanizm. Toteż wszystkie próby z „mówieniem” „robotów” przy pomocy nakręconych płyt są raczej zabawką bez większego znaczenia. Zadaniem „robotów” jest wykonywanie i zastąpienie mechanicznej pracy ludzkiej. W wszystkich wypadkach służą te automaty tam, gdzie przedtem trzeba było użyć pracy ludzkiej. Trzy np. z takich „robotoludzi” pracują w waszyngtońskich zakładach wodociągowych jako kontrolerzy. Mają one za zadanie zbadać, zarejestrować i stale pilnować stanu wody w podziemnych zbiornikach i „zdawać” z tego sprawę kierownictwu wodociągów. Inne „roboty” są czynne na wystawach, w teatrach, kinach jako bileterzy. Taki „robot” rejestruje równocześnie automatycznie ilość zwiedzających osób. W Chicago zanotował niedawno „robot” 500000-

nego gościa. Jest to pewnego rodzaju jubileusz tego „roboty”. Wielkie usługi oddają „roboty” w fabrykach, gdzie służą jako wartownicy. Mają one specjalne urządzenia alarmowe i sygnalizują każdego nieproszonego gościa, a niektóre z nich są zaopatrzone w automatyczne rewolwery, przy pomocy których bronią w noży dostępu do zakładów.

### WIEK ZŁOTY.

„Roboty”, jak wszelkie maszyny mają za zadanie zastąpić człowieka w jego działaniu, tam, gdzie nie trzeba skomplikowanej pracy mózgowej, a zwyczajnej mechanizacji. W ten sposób wypierają one pracę ludzką, zastępując ją tańszą pracą mechaniczną. Jak każda maszyna, każdy nowy wynalazek, ciągle udoskonalany jest i „robot” z punktu widzenia postępu i rozwoju techniki zjawiskiem dodatnim. Zastąpi mechaniczną pracę ludzką i pozwoli człowiekowi zająć się bardziej produktywną, twórczą pracą umysłową. „Roboty” jako twórcy dóbr materialnych, ludzie jako twórcy dóbr idealnych oto przyszłość jakiej sobie tylko można życzyć.

W dzisiejszych warunkach „umasowienie robotów” to nowe bezrobocie, to redukcje siły ludzkiej, to niedza i śmierć głodowa. Żyjemy w czasach, kiedy racjonalizm techniki kłóci się na każdym kroku z interesem człowieka. W chwili, kiedy pracę „roboty” da się pogodzić z interesem ludzi, osiągniemy wiek złoty. (m)

## Mały jako dżokeje



W mieście Linden w stanie nowojorskim urządzane są wyścigi psów, których oryginal-

ność polega na tem, że psy są tam „dosiadane” przez specjalnie wytresowane mały.

## Czechosłowacja wyludnia się

Przyrost ludności w Czechosłowacji wykazuje coraz wolniejsze i słabsze tempo. Liczba zawartych małżeństw spadła z 129.909 w r. 1931 do 127.965 w r. 1932 i do 121.700 w 1933 r. Urodzeń liczone 318.452 w 1931 r., 312.633 w 1932 r. i 287.800 w 1933 r. Jak widać z powyższego, zmniejsza się stale nie tylko liczba nowozawartych związków małżeńskich, ale i ogólna cyfra urodzeń. Zestawienia te wywołały spore wrażenie w kołach rządowych, gdzie obmyśla się środki i sposoby przeciwdziałania skutkom tak silnie zaznaczonego spadku przyrostu naturalnego ludności.

tu, który znakomity uczony wygłosił kilkakrotnie w czasie swej podróży po Niemczech. Otóż według relacji p. P. K. — literatura polska zajęła się chłopem dopiero w sielankach Karpińskiego, a opiekę nad chłopem roztoczyła dopiero Rosja... O ile relacja p. Krzowskiego jest ścisła polski uczony nie tylko kompromitował naukę polską (boć przecie i w Niemczech są ludzie, którzy wiedzą jak to było naprawdę) ale i wykazał brak tych wiadomości, których się wymaga od każdego pętaka w gimnazjum... Pikanterji dodaje sprawę fakt, że nie kto inny ale właśnie nasz czarujący, świetny hellenista wystąpił niedawno w „Gazecie Polskiej” z artykułem „Pedodagogja” gdzie broni matury, w imię zapewnienia koniecznego poziomu wiedzy absolwentów gimnazjum...

A nie mniej pikantne jest i to, że nierozważne poczynanie luminarza nauki powołały do roli mentora właśnie p. Krzowskiego... Przecie p. Paweł Krzowski, to ten sam, który bawił w Wilnie, a potem wydrukował fantastyczne wywiady imaginacyjne z literatami wileńskimi. Taka postać z anegdoty — i prof. Zieliński! Co za czasy, co za czasy!

jim.

## Światowa konferencja Żydów w Genewie

We wtorek 22 b. m. została otwarta w Genewie III Światowa Konferencja Żydowska, na którą przybyli delegaci z 25 krajów: Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Polski, Palestyny, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Jugosławii, Włoch i t. d. Z Polski przybyli na konferencję przedstawiciele Zjednoczonego Komitetu dla walki z prześladowaniami Żydów w Niemczech, delegaci Koła Żydowskiego w Sejmie, oraz przedstawiciel gminy wyznaniowej w Wilnie reh. Rubinsztejn.

Otwarcia konferencji dokonał w im. Komitetu Delegacji Żydowskich dr. N. Goldman, który w przemówieniu inauguracyjnym nakreślił cele i zadania konferencji. Na inauguracji, na której reprezentowani byli także przedstawiciele sekretariatu Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy oraz dyplomatyczni przedstawiciele państw, m. in. również i Polski wygłosił przemówienie dr. Stephen Wise, Szolem Asz i J. Grynbaum, poczem dr. N. Goldman wygłosił referat o obecnej sytuacji światowej Żydów.

W drugim dniu konferencji wygłosił stytyk i ekonomista żydowski Jakób Leszczyński obszerny referat o sytuacji gospodarczej narodu żydowskiego. Referat analizował tendencje, jakie się ujawniają w żydowskim życiu gospodarczym i zobrazował katastrofalną pauperyzację mas żydowskich w krajach wschodnio-europejskich.

Staszyk żydowski oświadczył, że naskutek prześladowań ze strony narodowych socjalistów zbiegło z Niemiec od czasów dojścia do władzy hitlerowców prawie 70.000 Żydów.

Delegatowi rozdano sprawozdanie o sytuacji Żydów w różnych krajach, omawiające sytuację polityczną i społeczną Żydów w Niemczech, Austrii, Rumunii, Polsce, Litwie, Lotwie, Bułgarii, Jugosławii, Grecji, Turcji, Algierze, Argentynie, Meksyku i Rosji Sowieckiej.

Dr. Zollschan wygłosił referat o teorii ras, przyczem prelegent zbijał na podstawie danych antropologii teorię rasistów i żądał, aby uniwersytety zajęły się ankietą celem wyjaśnienia tego pojęcia, wreszcie dr. Margulies wygłosił referat o prawie mniejszości. Mówca ten podkreślił, że Żydzi powinni się stanowczo wypowiedzieć za generalizacją ochrony mniejszości.

Na posiedzeniu wieczornym dr. Stephen Wise referował sprawę zwołania Kongresu Żydowskiego. Dr. Wise przedstawił konferencji rezolucję Komisji, która wypowiada się za zwołaniem kongresu najpóźniej na jesieni r. 1935.

Konferencja wybrała 4 komisje:

1) Komisję dla zwołania światowego kongresu żydowskiego;  
2) Komisję polityczną, która wysłucha sprawozdań z działalności politycznej Komitetu Delegacji Żydowskich. Komisja rozważy też szereg spraw specjalnych, jak sytuację Żydów w Zagłębiu Saary oraz wnioski o generalizacji traktatów mniejszościowych.

3) Komisję dla spraw dotyczących akcji bojowej przeciwko Niemcom hitlerowskim.

4) Komisję dla spraw organizacyjnych i finansowych.

Rezolucje opracowane na poufnych posiedzeniach komisji przegłosowane będą na końcowym, publicznym posiedzeniu konferencji

(m).

Książka — to chleb powszedni —  
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

**N O W A**  
**Wypożyczalnia Książek**

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł.

Abonament 2 zł.

# POMNIK MICKIEWICZA W WILNIE

**Model pomnika ukończony. We wrześniu staną fundamenty.  
Brakuje 300 tys. złotych. 200.000 odezów i list ofiar.**

Od pewnego czasu na asymetrycznym czworokącie koło placu Orzeszkowej ucihły prace nad budową pomnika Adama Mickiewicza. Na trawniku ogródka leżą spokojnie olbrzymie kamienie; naprzeciwko uruchomiono szopę dla gier.

Spokój ten jest jednak pozorny. Prace nad budową pomnika postępują naprzód i są już prawie na ukończeniu.

A więc przede wszystkim sprawa placu. Magistrat robi starania, aby odkupić część ogródka t. zw. sztrallowskiego za niezbyt wygórowaną cenę. Jak informowali już, właściciel tego placu zażądał zbyt wiele — 70 zł. za 1 mtr.<sup>2</sup>. Wysłano więc w tej sprawie podanie do ministerstwa, które niedawno zażądało pewnych wyjaśnień. Magistrat opracowuje obecnie te wyjaśnienia.

Niezależnie od sprawy placu, którą załatwia magistrat, postępują prace nad budową pomnika. Artysta rzeźbiarz Henryk Kuna wykonał już płaskorzeźby boczne z granitu wołyńskiego i wykończył model pomnika, z którego będzie dokonany odlew brązowy. Nastąpi to w czasie najbliższym.

Sprawa podłoża została już również definitywnie wyjaśniona. Wytrzyma ono doskonale ciężar pomnika, którego ciężar, dzięki szerokiej podstawie, nie będzie duży.

Obciążenie na 1 cmtr.<sup>2</sup> będzie wynosiło zaledwie pół klg., to znaczy mniej niż pod fundamentami dużych kamienic.

W końcu bieżącego miesiąca lub na początku przyszłego rozpoczyna się prace nad układaniem fundamentu. Inż. Wąsowicz, kierownik robót technicznych, obiecał, że we wrześniu br. fundament będzie gotów.

Pozostanie więc transport pomnika z Warszawy i ustawienie go na cokole.

Ze sprawozdania sekcji finansowej

Komitetu Budowy Pomnika wynika, że brakuje jeszcze około 300 tysięcy złotych. Dotychczas zaś zebrano i wydano 348 tysięcy złotych. Otóż brak tej sumy nie wpłynie na roboty. Firmy bowiem wykonają szereg prac na kredyt. Pomnik będzie odsłonięty jak przypuszcza Komitet w jesieni 1935 roku.

W celu uzyskania funduszków Komitet rozpocznie w czasie najbliższym szeroką propagandę i roześle 200.000 odezów z listami ofiar do wszystkich wiejskich ośrodków w kraju. (w)

## W obronie Studium Rolnego U. S. B.

Okręgowe T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych pow. dziśnieńskiego, oraz prezydium Okr. T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych w Augustowie wysłały do p. ministra WR. i OP. i min. Rolnictwa i Reform Roln. następujące depeche:

Ministerstwo Rolnictwa — Warszawa.

Wobec zamknięcia wpisów na Studium Rolnicze przy USB. — rolnicy powiatu dziśnieńskiego gorąco protestują przeciwko pozbawieniu ziem wschodnich niezbędnej placówki naukowej.

Okr. T-wo Org. i Kółek Rolniczych powiatu dziśnieńskiego.

W. JĘDRZEJEWICZ, Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Warszawa.

Zaniepokojeni pogłoskami o likwidacji Studium Rolniczego Uniwersytetu Wileńskiego prosimy Pana Ministra o odrzucenie projektu likwidacji jedynej na naszych ziemiach rolniczej placówki naukowo-badawczej i pedagogicznej.

Podniesienie stanu gospodarczego ziem północno-wschodnich jest uzależnione od istnienia w naszym kraju akademickiej uczelni rolniczej. Droga organizacji i badań naukowych na aktualne dla nas tematy i kształcenia ludzi Studium Rolnicze stworzyło po kilku latach pracy niezmiernie wartościowy ośrodek pracy naukowej, promieniujący na nasze pokrzywdzone przez klimat i kulturę ziemie.

Zamknięcie Studium Rolniczego grozi załamaniem się akcji rolniczej na naszych ziemiach, gdyż oparta ona jest wyłącznie na pracy sił naukowych wychowanków i słuchaczy Studium Rolniczego w Wilnie.

Prezydium Okr. T-wo Org. i Kółek Roln. w Augustowie:

Świętkowski, Balukiewicz, Piaskowski, Lenczewski.

J. PONIATOWSKI, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych — Warszawa.

Zaniepokojeni pogłoskami o likwidacji Studium Rolniczego Uniwersytetu Wileńskiego prosimy Pana Ministra o interwencję u P. Ministra WR. i OP. w obronie jedynej na naszych ziemiach rolniczej placówki naukowo-badawczej i pedagogicznej.

Zamknięcie Studium grozi załamaniem się akcji rolniczej, opartej wyłącznie na pracy sił

### Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy J. Kulczyckiej

Dziś

„PTASZNIK z TYROLU“

Początek 8.30 wieczór

### Aparat telewizyjny



Na wielkiej dorocznej wystawie radjowej w Berlinie jest czynny powyższy aparat do zdjęć telewizyjnych.

### Muzyka lekka wycieczką po pracy

Wśród zadań, jakie ma do spełnienia Polskie Radio, niemałą rolę odgrywa problem zapewnienia słuchaczom po pracy godzin przyjemnego wypoczynku. Kwestia wypoczynku jest dziś bowiem bardzo poważnie dyskutowaną sprawą eugeniki społecznej. Psychologiczne doświadczenia wykazały, że najłatwiej, najszybciej i najgruntowniej wypoczywa się po pracy w czasie słuchania beztrudnej muzyki.

Każdemu pracującemu człowiekowi radio przynosi lekką muzykę kilka razy na dzień. Rano, gdy ludzie, szykując się do pracy, nie mają czasu na specjalne skupienie, nadaje się przez radio lekką muzykę, przeplatana pożytecznymi informacjami — i co ważniejsze — gimnastyką, tak potrzebną mięśniom dla nabrania sprężystości na cały dzień.

W południe, w porze obiadowej małych miasteczek i wsi, po południu, gdy wracają do domu urzędnicy — i wieczorem, kiedy są zmęczeni całodzienną pracą przemysłową, handlową i rzemieślniczą, radio znowu nadaje muzykę lekką, wesołą, taką właśnie, jaka jest potrzebna nerwom zmęczonym tempem współczesnego życia.

nankowych, wychowanków i słuchaczy Studium Rolniczego w Wilnie.

Prezydium Okr. T-wo Org. i Kółek Roln. w Augustowie:

Świętkowski, Balukiewicz, Piaskowski, Lenczewski.

### Memoriał T-wo Rozwoju Ziemi Wschodnich

Zarząd Koła Wileńskiego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich przesłał w dniu wczorajszym do Zarządu Głównego w Warszawie obszerny memoriał, uzasadniający konieczność utrzymania Studium Rolniczego w Wilnie z prośbą o wystąpienie z poparciem na terenie odpowiednich Władz Centralnych w tak ważnej sprawie dla rozwoju naszego rolnictwa.

### Dr. Rywkind

Choroby uszu, nosa i gardła

Przyjmuje 9—12 i 5—7.

Trocka 9, tel. 735.

## Wybory do zarządów miejskich

Wybory do zarządów miejskich na terenie województwa wileńskiego t. j. w miastach: Dokszycach, Dziśnie, Głębokiem, Mołodecznie, Radoszkowiczach, Rakowie, Oszmianie, Smorgoniach, Podbrodziu, Święcianach, Nowoświęcianach i Nowych Trokach odbędą się we wrześniu roku bieżącego.

We wszystkich tych miastach niewydziałonych zgodnie z ustawą będzie po

trzech ławników.

Nadmienić należy, że wybory do zarządów w Wilejce i Nowowilejce już się odbyły i wybory przez właściwe władze zostały zatwierdzone.

Wybory do rad powiatowych odbędą się w ciągu miesiąca października r. b. Odnosny regulamin wyborczy ukazał się w nr. 74-ym Dziennika Ustaw z dnia 22 b. m.

## Zdjęcie interdyktu

Jak się dowiadujemy, w tych dniach J. E. ks. Arc. Metropolita Jałbrzykowski zdjął interdykt z kościoła w Gierwiatach. Interdykt był rzucony na parafję gierwiacką przed kilku laty z powodu gor-

zących zająć, jakie powstały w kościele między ludnością polską i litewską. Zajścia z czasem przybrały tak burzliwy charakter, iż kościół na dłuższy czas został zamknięty. (a)

## EKSPORT

**z terenu woj. wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego**

W lipcu b. r. z terenów województw wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego (terenu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie) nie było eksportu zbóż ze względów sezonowych, natomiast wydatnie zwiększył się eksport grzybów surowych, osiągając 25 tys. kg. Wywóz roślin lekarskich utrzymał się mniej więcej na poziomie ub. m. stwarzając poważne perspektywy na wydatne polepszenie sytuacji.

Eksport raków pozostał nadal na poziomie m. ub. wyrażając się cyfrą 3.000 kop. Co się tyczy eksportu szczeciny i szerści to wywóz szczeciny preparowanej utrzymał się na poziomie m. ub., zaś wywóz szerści wzrósł blisko trzykrotnie osiągając 45.132 kg. brutto.

Eksport rękawiczek skórzanych dzięki całemu szeregowi utrudnień wykazał spadek, osiągając wartość 5000 zł. (w m. ub. 11.000 zł.).

Wzrósł natomiast bardzo poważnie eksport tkanin wełnianych. Wywieziono

przeszło 360.000 kg. netto tkanin wełnianych wartości ca. 1.313.000 zł. (w ub. m. 260 tonn wart. 1 milj. złotych), podobnie jak i eksport kół, który wzrósł przeszło trzykrotnie w stosunku do ub. m. wyrażając się cyfrą 16 tonn wart. 26 tys. zł. Kierunkowo eksport powyższy objął rynki zamorskie oraz bliskiego i dalekiego Wschodu.

Z okręgu działalności Sekcji Eksportowej Papierówki w Wilnie wyeksportowano 15.000 tonn papierówki, co stanowi blisko dwukrotny wzrost w porównaniu z mies. ub., natomiast nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji na rynku materiałów tarych, których eksport spadł do 8.000 tonn. Eksport dykt pozostał prawie na poziomie m. ub. i wyrażał się cyfrą 1.500 tonn wart. 612.000 zł. Ogólnie eksport drewna i jego wyrobów napotyka na szereg trudności natury celnej i dewizowej.

Eksport szkła stołowego kierowany przeważnie do Anglii, Francji i Austrii osiągnął cyfrę 20 tonn.

### Szef sztabu armji szwedzkiej w Warszawie



W środę przybył do Warszawy szef sztabu armji szwedzkiej gen. Oskar Nygren. W towarzystwie Szefa Sztabu Głównego gen. Gąsio-

rowskiego na dworcu warszawskim przyjmuje raport od dowódcy kompanji honorowej.

# Z dziejów walk Nowogródzkiego Pułku Strzelców

80 pułk Strzelców Nowogródzkich obchodzi w dniu dzisiejszym swe święto pułkowe w mieście można powiedzieć rodzinnym, w stolicy województwa, od którego wziął nazwę i którą zboczył obficie swą krwią. Nie od rzeczy więc będzie przejść w tym pobieżnym rzucie szlakami walk i zmagani pułku, jednego z najwaleczniejszych pułków Litewsko-Białoruskiej Dywizji, której żołnierze walczyli na wszystkich frontach wojny polsko-bolszewickiej: od Płoty i Słucka po Radzymin, i od przed pola Warszawy do Wilna i Mejszagoły przeciw Litwinom.

Początek roku 1919 zastał Polaków na obszarze b. Księstwa Litewskiego pod straszliwym uciskiem bolszewickiego panowania. Głód, nędza, aresztowania były na porządku dziennym, były chlebem powszednim mieszkańców. To też z uczuciem radości witali zwycięski pomruk armat polskich z zachodu. A gdy się pojawili w szarych maciejówkach, upojeni zwycięstwami młodzi żołnierze polscy — rósł zapał wśród młodych ludzi, którzy się też garnęli do tych szeregów. Bo chociaż nieraz dobrze po polsku trzech słów nie jeden wy mówić nie potrafił, ale pod szarą bluzą nowozaciągniętego wojownika serce polskie biło i rytmem swym gorącym objawiało tę jasną prawdę bytowania.

Tak też i z ochotników, którzy z terenu naszego województwa do biura werbunkowego Litewsko-Białoruskiej Dywizji się zgłosili powstał pułk Strzelców Nowogródzkich. A działo się to dnia 11 lipca 1919 roku, gdy gen. Szepetycki wydał rozkaz, w którym mówi:

„Baon Uzupelnien w Wołkowysku — który ma przybyć do Lidy, gdzie będzie się formował Nowogródzki pułk i po sformowaniu — przed odejściem na front, wyłoni z siebie Baon Uzupelniający tegoż pułku“.

## OD PTYCZY DO LEPLA.

W Lidzie się tworzy od 11 lipca 1 baon tegoż pułku, a już 24 po otrzymaniu całkowitego uzbrojenia, umundurowania, które jednak jeszcze wiele pozostawiało do życzenia przechodzi do odwodu dywizji w Baranowiczach, by brać udział w ofensywie na linię Mińsk—Słuck.

Wspaniała była postawa tego baonu, którego żołnierze tak długo czekali na możliwość walki z wrogiem. Przecież w pamięci wszystkich tych mieszkańców miasteczek, chutorów i zaścianków żyły wspomnienia niedawnych prześladowań i okrutnego znęcania się czerwonych władców nad bezbroną ludnością.

Lecz dopiero nad Płyczą, dnia 25 września odbiera pułk „chrzest bojowy“. Było to pod wsią Filipowicze, gdzie 1 i 2 kompanja bataljonu mocnym uderzeniem na bagnety wyparła wroga z obronnych pozycji, biorąc liczne łupy w postaci jeńców i sprzętu wojennego. A że to był właśnie dzień św. Ładysława z Gielnowa — więc nic dziwnego, że ten polski święty patronem pułku został i odtąd mu połowy i półcienny namiot wdzięczni żołnierze Nowogródzkiego pułku z dobrowolnych składek ufundowali.

Po sforsowaniu Płyczy pułk przeszedł dalsze stadjum organizacyjne w Hłusku, skąd przeniesiono go do Bobrujska, gdzie otrzymał swą pierwszą chorągiew, będącą darem „Związku Kobiet Kresowych „Pogoń“ w Wilnie. Chorągiew ta była przeznaczona dla jednego z zasłużonych pułków przy oswojeniu Ziemi Północno-Wschodnich, według uznania dowódcy frontu gen. Szepetyckiego. Radość to była niezmierną, że właśnie wybór padł na pułk Nowogródzkich zuchów.

22 grudnia pułk porwany rozkazem zawagonował się w Bobrujsku, by ruszyć na północ w kierunku Lepla i tu przetrwać do majowej ofensywy sowieckiej, prowadząc zimą uporczywie walki i zwycięskie wypadki w kierunku pozycji nieprzyjaciela. W tym też czasie powiększa się stan liczebny pułku przez przybycie uzupełnień, tak że pod ko-

niec kwietnia stan bojowy pułku wynosił prawie 1400 bagnetów.

## ODWRÓT NA PRZEDPOLA WARSZAWY

14 maja o świcie rozpoczęła się znana ofensywa bolszewicka, poprzedzona gwałtownym ogniem artylerji. Oddziały Dywizji Litewsko-Białoruskiej pod naporem ze strony przeważających sił sowieckich cofają się powoli walcząc jednak i raz po raz dzielnym kontratakami odpierając wroga. Drogo okupuje swój odwrót Pułk Strzelców Nowogródzkich. Raz po raz po dowództwem bohaterkiego swego komendanta ppłk. Rybickiego odbiera zajęte przez wroga pozycje. Jednak musi się cofać wobec ogólnej sytuacji na froncie. Takie bitwy jak pod Mościszczem, Lipskiem Ulesiem czy Bereźniówką pozostaną długo w pamięci jako przykłady bohaterkiego męstwa przemęczonych oddziałów pułku.

Przez cały maj stał pułk w gwałtownym ogniu, odpierając ataki nacierających przeważających sił nieprzyjaciela. Dopiero przy końcu maja w okolicy Dokszyce upadają z sił żołnierze dostają upragniony odpoczynek kilkudniowy, otrzymując nowe uzupełnienia, by w czasie kontrofensywy armji rezerwowej generała Sosnkowskiego ruszyć znowu do walki.

Kontrofensywa polska załamała się jednak i nie dała spodziewanych wyników wskutek konieczności cofania się na całym froncie wobec olbrzymiej przewagi sowieckiej. Pułk Nowogródzki cofa się również pozostawiając na swym krwawym szlaku setki zabitych towarzyszy szów broni. Następują bohaterские walki pod Wielką Czernicą, Otrubkiem a przede wszystkim świetny manewr strategiczny, przeprowadzony mistrzowsko przez ppłk. Rybickiego na linii Moryń-Dokudowo, gdzie dwa razy wbród, wobec spalania mostu przeprowadzili się żołnierze przez Niemen, by walczyć z bagnetem w rękę rzucać się na nieprzygotowanych wrogów i wstrzymywać pochód wojsk sowieckich. Padł w tych walkach dowódca I-go baonu kapt. Leon Hejbowicz. A rozkaz gen. Szepetyckiego z dnia 18 lipca zaznacza, że „czyn ten podniósł niezwykle ducha I dyw. Lit.-Biał. i wpłynął decydująco na wynik walk nad Dzitwą, której linja została utrzymana“.

Nastąpił najcięższy, bo żmudny i wykonywany w ogniu ciągłych bitew odwrót na linię Niemna, gdzie pułk bronił przeprawy przez Szczarę, a po opuszczeniu tej linii oporu szereg krwawych utarczek z nieprzyjacielem nad Bugiem

i Narwią. By wreszcie zatrzymać się na linii Wisły i wziąć razem z całą Litewsko-Białoruską dywizją udział w bitwie pod Radzyminem.

Gdy grupa uderzeniowa Naczelnego Wodza przełamała front od południa położenie 16 dywizji sowieckiej zmieniło się w tragiczną klęskę. Nowogródzki pułk otrzymuje za walki pod Warszawą chorągiew z napisem „Obrońcom Warszawy“ Runęły masy zwycięskiej armji polskiej na wroga.

## OD WARSZAWY DO WILNA

Wielkimi marszami zdąży pułk za uciekającymi w popłochu masami demoralizowanej armji sowieckiej. Za kilka dni szafirowa toń Bugu ucałowała zmęczone czuwaniem oczy żołnierskie. Potem Narew. Ale oczy żołnierzy wypatrują na północ do swych nowogródzkich stron, woła ich wiatr od Niemna idący. Nareszcie Augustowskie jeziora i marsz na Lidę, by razem z I-szą Legjonową Dywizją walczyć o to miasto swoje, bo w nowogródzkim województwie położone.

Wreszcie marsz na Wilno. Aż się śmiały żołnierskie oczy, aż były najgorętszym entuzjastycznym rytmem serca żołnierskie, że oto idą za swym dowódcą gen. Żeligowskim na odsiecz swego stołecznego miasta, miasta największej wówczas tęsknoty, miłego miasta rodzinnego Naczelnego Wodza zwycięskiej armji.

Jeszcze walki pod Rykontami, wypad pod Trokami, walki w odcinku Mejszagoły i ostatni bój pod Muśnikami w dni 17 i 18 listopada zamykają te karty chwalebne pułku Strzelców Nowogródzkich. Karty zmyte ofiarą krwią.

Po trudach i znojach bitewnych osiadł pułk w Wilnie, by w roku 1922 dnia 12 kwietnia przybyć na stałe do Słonimia.

W dniu 11 lipca 1923 roku komitet przedstawicieli Ziemi Nowogródzkiej pod przewodnictwem ówczesnego Wojewody Nowogródzkiego Władysława Raczkiewicza obdarował pułk chorągwią która posiada napisy: „Filipowicze — 25-26 1919 — 18 - 1920 Berezyna — Warszawa 15.VIII 1920 i „Wilno 9.X 1920“.

Pułk stoi w Słoniemiu, ale mieszkańcy Nowogródka coraz tęskniej szem okiem patrzą, czy nie przyjdzie ten dzień że staną u wrót naszego miasta żołnierze 80 pułku już nie jako goście, jak dzisiaj w dniu święta 15-lecia — ale jako stale kwaterowani w stolicy swego województwa.

Oby ten dzień nastąpił jaknajprędzej  
**T. Jacek-Rolicki.**

Najstarsza gazeta świata



Najstarszy na świecie dziennik przestaje wychodzić. Nasza ilustracja przedstawia pierwszą stronę najstarszej gazety Chin i w ogóle świata, która została założona w 400 r. przed Chr. za panowania cesarza Tin Kuang Tsang, która po 1535 letnim istnieniu została obecnie zawieszona.

## Ofiary na powodzian

— Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie komunikuje, że saldo z dn. 18.VIII 1934 r. zł. 22.593.36

|  |          |
|--|----------|
| Ze składek w kościołach wileńskiej Archidiecezji | 1.615.33 |
| Komitet gminy w Hołubiczach, pow. Dzisna         | 21.65    |
| Komitet gminy w Niemenczynie, pow. wil.-trocki   | 223.24   |
| K. Ławrynowicz w Hoduciszkach                    | 21.00    |
| Komitet gminy w Jaźnie, pow. Dzisna              | 253.00   |
| Komitet gminy w Rudziszkach, pow. wil.-trocki    | 66.96    |
| Komitet gminy w Dokszycach, pow. Dzisna          | 7.50     |
| Miejski Komitet O. P. w Dokszycach               | 74.78    |
| St. Jarzękowski Skarbuch KPOP w Wilejce          | 5.00     |
| Hechaluc—Pionier, oddział Łużki                  | 7.40     |
| Komitet gminy w Nowym Pohoście, pow. brasławski  | 26.75    |
| Komitet gminy w Połocznach, pow. Mołodeczno      | 10.95    |
| Miejski Komitet w Oszmianie (zebrane z kwoty)    | 68.13    |
| Antoni Stefanowicz w Oszmianie                   | 4.10     |
| Komitet gminy w Kobylnikach, pow. Postawy        | 55.60    |
| Miejski Komitet w Oszmianie (lista Nr. 9)        | 4.60     |
| Lokalny Komitet w Krańcu n/Uszą                  | 70.00    |
| Gminny Komitet w Nowym Pohoście                  | 112.20   |
| Gminny omitet w Mikołajewie k/Dzisny             | 23.10    |

Razem zł. 25.285.35

## KURJER SPORTOWY.

# Reprezentacja prasy gotowa do walki z artystami

Pierwsza wydrukowana przez nas wiadomość o mającym się odbyć meczu piłkarskim między artystami teatrów, a prasą wzbudziła tak wielkie zainteresowanie, że przekroczyło ono granice wszystkich dotychczasowych imprez sportowych organizowanych w Wilnie.

Telefon redakcyjny pracuje przez cały czas. Skierowane są do nas liczne za-

pytania, na które nie udzielamy jednak telefonicznych informacji, a notujemy wszystko skrupulatnie na szpaltach.

Wczoraj właśnie została wyłoniona grupa dziennikarzy, z której ułożony zostanie skład reprezentacji piłkarskiej prasy na mecz z artystami. Zaszczytu bronięcia barw sportowych palestry dziennikarskiej dostąpili: pp. Władysław Laudyn, B. Mackiewicz, Świaniewicz, Judele wicz, Wiguszyn, Stryłowski, J. Mackiewicz, Nieciecki, Lachowicz, Wodnicki, Maśliński, Kownacki, Kiszki, Kosowski, Lebkowski, Preiss, Kodz, Lewin.

Drużyna dziennikarzy przedstawia się bardzo poważnie, bo wśród niej jest sporo znawców sportu, a czy oni znają się tylko w teorji, a w praktyce nie, to zobaczymy na meczu w niedzielę. W każdym bądź razie wszyscy dziennikarze szykują się starannie do spotkania o wejście do... Ligi wesołości.

Reprezentacja piłkarska dziennikarzy posiadać będzie trudne zadanie, bo i w drużynie artystów są liczne talenty sportowe. Przecież nieraz widzieliśmy na szych kochanych artystów jak występo-

wali w rolach sportowych, wprowadzili nie na boiskach, ale na scenie. Mamy wrażenie, że rozbieżność będzie minimalna, a grą swoją wprowadzą w podziw niejednego zwolennika sportu.

Przy układaniu składu artystów pod uwagę są brani: p. p. Szczawiński, Wywicz, Rewkowski, Wegrzyn, Kubiński, Brusikiewicz, Szpiganowicz, Łodziński, Budzyński, Martyka, Puchniewski, Scibor i inni.

Piękną rolę spełniać będą panie, siedząc na linjach autowych.

Mecz wspomniany rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 12 na stadionie WKS. przy ul. Werkowskiej. Wstęp 50 gr. i 1 zł. Na boisku czynny będzie bufet z gorącymi zakąskami, a zawodom przy grywać będzie przez cały czas orkiestra wojskowa.

Bilety wolnego wstępu honorowane nie będą, bo dochód z meczu przeznaczony został na powodzian.

A więc wszyscy w niedzielę na stadion, a nikt tego nie pożałuje! Od godz. 11 kursować będą Arbyony wprost na stadion.



## ODROBINA WODY

kolońskiej

## POLONAISE

cudownie odświeża siły i nerwy. Zwracać uwagę na etykietę i nazwę

## POLONAISE

fabryki perfumeryjnej

SZACH w Warszawie

Do nabycia we wszystkich perfumeryjach.

# Wiadomości gospodarcze

## Akcja oddłużenia rolnictwa

Wywiad u posła Tomasza Kozłowskiego

W związku z podjęciem przez rząd akcji, mającej na celu oddłużenie rolnictwa, komitet ekonomiczny ministrów jeszcze z wiosną bieżącego roku powołał do życia specjalną międzyministerjalną komisję do spraw finansowo-rolnych. Zadaniem komisji było opracowanie poszczególnych wniosków i następnie wprowadzenie ich w życie. Na czele komisji jako przewodniczący stanął poseł Tomasz Kozłowski, znany działacz i organizator życia rolniczego.

Ze względu na znaczne zainteresowanie, jakie wzbudziła w całym społeczeństwie, a zwłaszcza w sferach rolniczych, akcja oddłużenia rolnictwa, przedstawiciel Agencji „Iskra“ zwrócił się do posła Tomasza Kozłowskiego z prośbą o udzielenie pewnych wyjaśnień, co do niektórych szczegółów tej akcji.

— Akcja oddłużenia rolnictwa — oświadczył poseł Kozłowski — będzie miała charakter definitywnego ustalenia stosunku rolnika — dłużnika do wierzyciela. **Pod uwagę będą brane przytem jedynie takie zadłużenia, które powstały jeszcze przed 1-ym lipca r. 1932**, chodź bowiem o zupełne wyodrębnienie długów, powstałych przy całkowicie odmiennych warunkach gospodarczych, jakie istniały w tym okresie.

Zaznaczę dalej, że podejmując akcję oddłużeniową w rolnictwie, mamy na myśli stworzenie dla rolnictwa normalnych warunków gospodarczych, aby o broty dokonywane obecnie miały charakter już zwykłych transakcyj finansowych czy kredytowych.

Muszę też podkreślić, że akcja ta ma właściwie charakter dwojaki. Z jednej więc strony celem jej jest oczywiście jak najdalej posunięta pomoc dla rolnictwa, z drugiej strony jednak chodziło również o pewnego rodzaju ochronę kredytu, który bez takiej ochrony mógłby zniknąć zupełnie, a jest przecież dla rolnictwa niezbędny.

Komisja, której przewodniczę, przy rozpatrywaniu zagadnień zadłużenia rolniczego, mając na względzie potrzebę ochrony kredytu, zwróciła **główną uwagę przedewszystkiem na kredyt długoterminowy**. Ta bowiem forma kredytu jest dla rolnictwa najczęściej pożądana i najracjonalniejsza. Nie popełnię chyba przesady, jeśli powiem, że bez długoterminowego kredytu rolnictwo istnieje i pracować nie może.

Otóż ulgi, jakie mają być zastosowane w tej dziedzinie, polegają na da-

zeniu do zmniejszenia kosztów administracyjnych towarzystw, udzielających rolnikom kredytu, na przeprowadzeniu konwersji zaległości płatniczych i wreszcie na stworzeniu podstaw do rozszerzenia działalności emisyjnej tych towarzystw, jak również na umożliwieniu spłaty długów listami długoterminowymi oraz na stworzeniu zapotrzebowania rynkowego na te listy.

Jeśli chodzi o kredyt krótko i średnioterminowy, to — w interesie obu zainteresowanych stron — trzeba będzie wytworzyć warunki, w których przeciętny warsztat rolny mógłby wywiązać się ze swych zobowiązań. Dlatego też komisja ustaliła, że **oprocentowanie nie może przekraczać 4 i pół procent rocznie przy kredytach zorganizowanych**, które kierowane są do Banku Akceptacyjnego, oraz **3 proc. przy kredytach prywatnych**, które nie mogą być kwertowane na długoterminowe.

Spłata takich kredytów — m wyśl projektu komisji — winna być dokonana w ciągu piętnastu lat. W celu dania przytem możności szybszego rozwiązania stosunku wierzyciela z dłużnikiem — komisja opracowuje zasady ulg, jakie będą mogły być zastosowane przy przedterminowej spłacie zadłużenia. Ulgi te w stosunku do kredytów prywatnych mogą polegać bądź na spłacie długu papierami długoterminowymi po kursie al pari, bądź też na pewnych bonifikatach gotówkowych.

Reszty należności, powstałych po działach rodzinnych, dokonywanych w okresie wysokich cen ziemi, jak również reszty należności za kupno gruntów z parcelacji prywatnej będą mogły być poddane rozpatrzeniu urzędem rozjemczym dla obniżenia sum dłużnych odpowiednio do istniejących dziś możliwości i dzisiejszej wartości danego majątku.

Muszę zaznaczyć jeszcze, że gospodarstwa, liczące powyżej 50 do 100 hektarów gruntu, nieprzekraczające jednak 500 do 1.000 hektarów — będą korzystające z tych samych praw, o ile zadłużenie ich nie przewyższa 75 proc. sz-

cenku. **Większe majątki ziemskie natomiast będą musiały opłacać w kredycie bankowym stawkę normalną**. Nie będą też korzystały z bezpośredniej pomocy państwowej. Zarówno rozterminowanie, jak i oprocentowanie sum hipotecznych oraz kredytów bieżących będzie się tu odbywało na podstawie orzeczeń sądów rozjemczych.

Natomiast w gospodarstwach mniejszych, liczących poniżej 50 do 100 hektarów gruntu, przewidziane jest **stosowanie wszystkich ulg powszechnie i bezpośrednio**. Chodzi bowiem o uwolnienie olbrzymiej masy drobnych warsztatów rolnych od zbędnych opłat, jakie ich właściciele musieliby ponosić przy rozpatrywaniu ich zadłużeń przez urzędy i sądy rozjemcze. Stwarza tu pewną trudność brak hipotek ziemskich na obszarze zaboru rosyjskiego, projektowane jest jednakże zastąpienie tych hipotek tymczasowymi rejestrami w urzędach rozjemczych, co umożliwi rozterminowanie długów na piętnaście lat.

W końcu nadmienię jeszcze, że w stosunku do kredytu długoterminowego, ciążącego na małej własnej roli, a powstałego przeważnie przy parcelacji majątków państwowych, względnie też przy parcelacji ziemi przez Bank Rolny, będzie musiała w wielu wypadkach nastąpić rewizja samej sumy dłużnej. Poważniejsze ulgi bonifikaty będą musiały też nastąpić i w zakresie kredytu meljoracyjnego, jak również innych kredytów Banku Rolnego.

## Spekulacyjna zniżka ceny zboża

Na wszystkich rynkach zbożowych w ostatnim tygodniu zapanowała wyraźna tendencja zniżkowa. Ponieważ w ostatnich czasach żadne większe zmiany nie zaszły, przeto trudno zrozumieć, dlaczego ceny zboż ostatnio się obniżyły. Zauważyć wszakże należy, że nawet „wolne rynki“, nie chronione barjerami cennymi, poddają się nastrojom giełd północno-amerykańskich. Tak w Rotterdamie ostatnio płacono za pszenicę 3.99 i pół hfl. wobec 4.12 i pół hfl. przed tygodniem.

Należy zaznaczyć, że ostatnia zniżka ma zabarwienie spekulacyjne. Zbiegła się ona bowiem z odbywającą się obecnie w Londynie konferencją międzynarodową w sprawie produkcji i obrotu pszenicą. Otóż zauważono, że przed każdą niemal konferencją tego rodzaju ce-

## Rozprowadzanie nawozów sztucznych przez Bank Rolny

W ciągu ub. sezonu wiosennego Państwowy Bank Rolny rozprowadził pomiędzy drobnych rolników 29.088 ton nawozów sztucznych wartości 4.282 tys. zł., z czego na transakcje gotówkowe przypada 2.782 tys. zł., a na transakcje kredytowe — 1.500 tys. zł.

Ogólna ilość nawozów sztucznych, rozprowadzonych przez Bank Rolny w roku ubiegłym wyniosła 49.135-ton, wartości 6.708 tys. zł., z czego większość kredytów przypada na transakcje gotówkowe.

## Jednolite koszty protestów weksli

W związku z ustawicznymi skargami, z polecenia władz wprowadzono jednolite koszty protestów wekslowych w notariatach wileńskich.

## Nowe prawo celne

Miarodajne czynniki czynią przygotowania do wprowadzenia nowego prawa celnego W najbliższym czasie ukazać się mają rozporządzenia wykonawcze do ogłoszonej ustawy, regulujące sprawę postępowania celnego, administracji celnej, organizacji urzędów i t. p.

Nowe polskie prawo celne zacznie obowiązywać od 30 października rb

## Handel zagraniczny Anglii

LONDYN, (Pat). Wedle ogłoszonej obecnie oficjalnej statystyki handlu zagranicznego Anglii, ogólny import do Anglii w pierwszym półroczu r. b. wynosił funtów szterlingów 362.197.781, ogólny eksport £ 189.703.785 oraz ogólny eksport £ 20.016.216. W tym samym okresie czasu Anglia importowała z Polski towarów za ogólną sumę £ 3.582.427, eksportowała za £ 755.451. W porównaniu z pierwszemu półroczem ub. r. obroty towarowe polsko-angielskie wykazują znaczny wzrost, gdyż w roku tym import z Polski do Anglii wynosił £ 2.954.105, a eksport z Anglii do Polski £ 1.255.478, reeksport zaś £ 498.140.

### KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) **udziela były nauczyciel gimnazjum.** Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: **Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.**

### Val Giełgud

33

## Związek bankrutów

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Tak że — wycedził powoli von Reichenberg — że zamiast dziś wieczorem wykonamy zamach jutro rano. To wszystko.

Zapadła krótka pauza.

— Psiakrew — zaklął Dolski. — Z siebie też książę musiał spóźnić!

— Pierwszy raz słyszę w ustach pana zbyteczne słowa — odparł von Reichenberg i idąc ku schodom, dodał: — Każ mi pan przysłać do łazienki kufel piwa.

I zniknął na zakręcie schodów. Dolski stanął w drzwiach i wyjrzał na spalone słońcem podwórze, marszcząc brwi i przygryzając usta...

Wkrótce potem przybył do Eisenkopfu drugi gość, również pieszo. Ale ten nie zadzwonił do bramy i nie przemówił się dumnie z gospodarzem pod jego własnym dachem. Nie przywędrował też ze wschodu, a z zachodu i przemykając się ostrożnie między sosnami, śmiał się

w duchu, że bawi się z dużym opóźnieniem w skauta. I on się spóźnił, gdyż i on padł ofiarą pospolitego wypadku w podróży. Krótko mówiąc, zablądził. Nie znał okolicy i zablądził.

Jak się łatwo domyślić był to Simon Astley.

Drzewa się skończyły. Ukrył się na skraju zarośli i przyłożywszy do oczu świetną lornetę polową, pożyczoną od Nostitza, zbadał szczegółowo widoczny z tego miejsca fragment zamku. Stwierdził dwie rzeczy: po pierwsze, że w miejscu, gdzie mur, opasujący zamek, tworzył mały kąt, kamienie były zwietrzałe i nierówne, czyli nadające się do wspięcia na wierzch. Po drugie, że średniowieczny charakter południowo-zachodniego rogu wieży psuły arcynowoczesne rury kanalizacyjne. Leżąc na ziemi widział ze swego punktu obserwacyjnego tylko górną część zamku.

Ale rury, zaczynające się u szczytu budynku muszą się kończyć w ziemi. Simon zrozumiał, że znalazł w nich swoją jakobową drabinę.

Zdjął kurtkę i, zawierawszy w nią lornetę, schował pod krzak. Następnie uważył twarz i ręce w ziemi. Trzeba dodać, że był przebrany za chłopca, które to przebranie kupił sobie we wsi, gdzie był

na śniadaniu. Rozejrzawszy się niespokojnie naokoło, wynurzył się z kryjówek i przeszedł szybko przez otwartą przestrzeń spalonej na słońcu trawy, kierując się do upatrzonego kąta w murze.

Wspięcie się na wierzch nie nastąpiło żadnych trudności. Gorsza była obawa, co — a raczej kto spotka go po drugiej stronie muru. Nie bał się, żeby go poznano, ale mogli go wziąć za złodzieja i oddać miejscowej policji.

Ale szczęście mu sprzyjało. Leżąc płasko na rozpalonym murze, spojrzął ostrożnie w dół. Podwórze było puste, jak wymiotti, a odgłosy życia ograniczały się do gruchania gołębi i dalekiego warkotu niewidzialnego auta.

Dolski zredukował niedawno przedtem swoją służbę zamkową do minimum. Została się tylko jedna pokojówka, która właśnie wartowała na krześle w korytarzu przed drzwiami pokoju Diany; kucharz, zajęty w kuchni przygotowywaniem posiłku dla Reichenberga; trzej lokaje, zaabsorbowani różnymi czynnościami mniej lub więcej spiskowymi; i szofer, który właśnie wyjeżdżał Benzem po rzeczy von Reichenberga, pozostawione w unieruchomionej limuzynie. Sam książę kapał łsiew w łazience Dolskiego znajdującej się we wschodnim skrzydle

zamku. Dolski z komitetem czekali w jadalni, przylegającej do frontowego hallu, zwróconego na południe.

Simon miał na chwilę wolne pole działania i potrafił z tego skorzystać. Rad, że ma na sobie lekkie płócienne ubranie zeskokczył na podwórze i popędził do centralnej wieży. Lorneta go nie omyliła, znalazł rury kanalizacyjne — doskonale rury niemieckiej fabrykacji, umocowane do muru w regularnych odstępach zapomocą grubych żelaznych klamer, nadających się świetnie na punkty zaczepienia dla rąk i nóg.

Obejrzał się przez ramię. Niewidoczne auto ruszyło właśnie z takim hałasem, że serce skoczyło mu do gardła. Ale hałas rozplątał się w oddali, a Simon zacisnąwszy zęby, oparł lewą nogę na pierwszej klamrze od dołu i zaczął się wspinać.

Ta przeprawa była gorsza niż tamta z murem. Przedewszystkiem ham nie widział, podczas gdy jego, rozpląszonego na gołym murze, mogli łatwo zbaczyć z dłu i potraktować jako świetny cel. Następnie nie miał kapielusza i od śniadania nie jadł, tak że upał, w połączeniu z pustym żołądkiem, przyprawił go niebezpieczny zawrót głowy. Poł, leżący się z czoła, przesłaniał mu

# Wieści i obrazki z kraju

## Urodziło...

Zboże i kartofle urodziły. Ale siana zebrano w roku bieżącym mniej o całą jedną trzecią część w stosunku do zeszłorocznego zbioru. Pierwszy pokos koni czyny również był zły, tylko atawa dopisała. Tak, że to, co rolnik zyskuje w roku bieżącym na zbożu, traci na sianie. Urodzaj tedy roku bieżącego równoważy się urodzajem roku ubiegłego.

Urodzaj jagód słaby, szczególnie borówek. A grzybów — jak na lekarstwo. Wiśni na młodych drzewach było sporo natomiast na starszych niewiele. Z owocami także źle, rzadko gdzie przekwitły przy sprzyjających warunkach i dlatego z niektórych sadów pouciekali dzierzawcy.

Stosunkowo dobry dochód rolnikowi daje nabiał. Tam gdzie istnieją Mleczarnie Spółdzielcze — wszędzie w roku bieżącym pracują dobrze i dają rolnikowi pożądaną i potrzebną mu gotówkę.

Urodzaj lnu i siemienia lnianego za ledwie przeciętny.

Z hodowlą świń tem jest źle, że rolnicy zmuszani są po wsiach do hodowania świń w chlewach, a nie w polu — jak było dawniej, dla tego hoduje się obecnie świń mniej.

Hodowla kóz bardzo zmalała, bo w polu i lesie hodowla ich została wzbroniona.

Hodowla owiec ani wzrosła ani zmalała, choć mogła by wzrosnąć, bo dla owiec w lecie starczy paszy, jedynie w zimie kłopot z niemi, bo często brak odpowiedniej zagrody.

Hodowla ryb w stawach, których można by mieć w naszych gospodarstwach wiejskich poddostatkiem, prawie wcale się nie rowija.

Hodowla królików również nie rozwija się spowodu braku propagandy i zamiłowania do nich.

Hodowla krów nie zwiększa się spowodu zmniejszenia łąk przez rozszerzenie pól uprawnych kosztem łąk suchych („muroznych“) i kosztem nieużytków czyli pastwisk. Pomimo dużych obszarów błotnistych nie udaje się wykorzystać ich na możliwe łąki, gdyż wieśniacy sami temu dać rady nie potrafią bez zorganizowanej w tym kierunku fachowej akcji i pomocy.

Tylko konie, rolnicy mają z każdym rokiem coraz lepsze. Bowiem rolnik lubi konia i lepiej go dogląda.

E. B.

**KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO**  
Przedstaw. H. WOJTKIEWICZ  
WILNO, KALWARYJSKA 21. TEL. 20-14

oczy, mięśnie w rękach i nogach naciągały się do niemożliwości. Nadmiar złego skaleczył się spowodu omknięcia się ręki, w dwa palce.

Raz spojrział nieostroźnie wdół pomiędzy nogami i tak mu się zakręciło w głowie, że o mało nie zleciał. Musiał oprzeć czoło o mur i przeczekać rozpaczliwą minutę, dopóki nie przyszedł do siebie; poczem zmusił się do odwagi i znów pisał się wgórę.

W gardle miał sucho, przed oczami czerwona mgła, w płucach taki ból, jakby miały pęknąć. Bał się, że pozrywa sięgnie w ramionach. Co chwila wzbierało w nim desperackie przekonanie, że wyżej nie wejdzie. Ale miał do wyboru tylko to, lub upadek, gdyż, schodząc, musiałby paść się wdół. Czuł, że jeszcze jedno spojrzenie, a zleciałby, jak kamień. W końcu jednak udreka fizyczna wzmogła się tak dalece, że alternatywa upadku z wysokości czterdziestu stóp na bruk podwórza wydała mu się niemal pożądaną, jako koniec tortur. Ale lewa ręka, sięgająca wgórę do następnej kłamy, oparła się o zakręt rury, a prawe oko zobaczyło parapet okna.

Ostatnim wysiłkiem dźwignął się jeszcze dwie stopy wgórę, wpar. się lewą

## Państw. Seminarjum Nauczycielskiego w Święcianach

Dziesięć lat mija od chwili powstania Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego im. Konarskiego w Święcianach.

Pewnego dnia, przy czerwonym gmachu zwanym wówczas „razliwnaja“, zjawiała się spora garstka wyrostków. Przyszli do „Syminarji“ na egzamin. W krótkich portezkach, z „rogatką“ w kieszeni, z rozszerzonymi i puculowaną zlekką buzią, „wyglupiali“ się wśród gro na kolegów pewien niekarny malec, którego wciąż do porządku musiał przywoływać starszy kolega — Bronek. Jeśli pamięć mnie nie wyli był to ni mniej ni więcej tylko niżej podpisany w towarzystwie redaktora „Zycia Święciańskiego“. Wstępny egzamin przewodniczył p. inspektor szkolny, Porębski. Po „złaniu się“ kilkudziesięciu kandydatów — z reszty szczęśliwców zostały utworzone 3 kursy: wstępny, pierwszy i drugi. Kierownictwo nad całym zakładem objął p. dyr. Damazy Motylewski.

Z rozpoczęciem roku szkolnego zakładowa w zakładzie żmudna praca naukowa i dość uciążliwe „zajęcia praktyczne“ w postaci przekształcania brukowanych placów na ogrody: warzywne, kwiatowe i t. p.

W roku 1928 było tu trochę sensacji, strachu i uciech, odbyła się pierwsza matura.

Wiosną 1930 roku zakład gościł, zwiędającego Kresy, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Pan Prezydent szczególnie zainteresował się tem Seminarjum, wręczył maturzystom świadectwa dojrzałości, dając im jednocześnie piękne oznaki pamiątkowe. Dziś sam gmach i okoliczne ogrody w niczem nie przypominają stanu z przed 10 lat. Istnieje tu obecnie na miejscu dawnego bruku piękny ogród botaniczny, przed frontem gmachu widnieje wzorowo prowadzony ogród doświadczalny z pasieką i inspektami. Woźnym jest tu ciągle stary, poczciwy Rozenberg.

W lokalu seminarjalnym odbywają się corocznie rozmaite zjazdy, kursy, zebrań, konferencje działaczy społecznych.

W ciągu dziesięciu lat Seminarjum święciańskie pełni rolę bardzo ważnej placówki państwowej na północno-wschodnich rubieżach Wileńszczyzny.

Uczniowie Seminarjum, rekrutujący się w przeważnej części z podwielkich strzech, zdobywają tu wykształcenie i wychowanie, by z zaparciem się siebie potem walczyć niezłomnie o jaśniejszą dolę swych wsi. Bezmiernie trudna jest praca tych bohaterów szarego dnia. Nie dźwigną przecież wsi ku lep-

szej doli panowie, co w przejażkach samochodowych obryzgują błotem małe okna kurnych chat, nie dźwigną filan tropki i panie miejskie, co to wyjeżdżają latem na wieś, by dla sentymentu podłuchać „lipowych łapci miękki chód“. Prawie cały ciężar wykuwania lepszej doli dla tuł. wsi spada na barki nauczycielstwa.

Do niedawna Seminarjum Święciańskie było jedynym zakładem w Polsce, w którym odbywały się studia języka litewskiego dla celów szkolnictwa powszechnego. Nauczycielstwo, stąd wychodzące, pracuje z pożytkiem w środowiskach narodowości litewskiej. Prawie rok rocznie przy Seminarjum odbywają się kursy dopełniające jez. litewskiego, których wykładowcami są najczęście: znany światu naukowemu lingwista prof. U. S. Otrębski i prof. Matulajtis-Sierocińska. W skład grona pedagogicznego Seminarjum wchodzi obecnie pp.: Chomici, Pilawski, Matulajtis-Sierocińska, Sierociński, Ruszczycki, Sokołowski, Narucki, Szelejkwicz, Strycharzewski, Dudek i ks. pref. Siekierko. Dyrektorem Seminarjum jest obecnie mgr. Woźniak.

Dotychczas wyszło z Seminarjum równo 200 absolwentów. W związku z reformą szkolnictwa zostały tu tylko dwa kursy: IV i V. W roku 1936 Seminarjum zostanie zamknięte. Na miejsce Seminarjum władze szkolne projektują powołać do życia, przewidziane w naszym systemie szkolnym, liceum pedagogiczne ze studjum języka litewskiego.

J. Dubicki.

## Na plaży



Mistrz ciężkiej wagi pokonany...

Simon rozprostował obolałe członki. — Wszedłem po murze. Świetna gimnastyka! Czy mógłbym się czego napić?..

Zatoczył się gdyby go Djana nie zdążyła chwycić w pół, byłby upadł.

— Mam wódkę w pokoju — powiedział przedko. — Niech pan się mnie trzyma — dodała, wprowadzając go do swojej sypialni. — Czy pana kto widział?

Simon osunął się bezwładnie na łóżko.

— Chyba nie... Cud, że udało mi się tu wdrapać i że trafiłem na panią. Co się tu dzieje? Czy pani...?

— Jestem uwieszona... Ale — rozmawiajmy szepem. Skąd się pan tu wziął? Proszę — najpierw to.

Simon wziął z jej ręki karafkę i przyłożył do ust.

— Teraz mi lepiej — rzekł, kształjąc się, gdyż brandy podrażniła mu gardło. — Za chwilę pójdę wsadzić głowę pod prysznic. Śliczną ma pani łazienkę.

— Dobrze, ale niech mi pan powie, skąd pan się tu wziął? I jak?

Simon leżąc nawznak z zamkniętymi oczami, opowiedział jej o Nostitzu, o mityngu lotniczym na Tempelhofie i, o przylocie awionetką Nostitza.

## Nowa-Wilejka

### KOLONJE DLA DZIECI RODZICÓW BEZROBOTNYCH ZE SZKOŁY POWSZECHNEJ Nr. 1 W NOWEJ-WILEJCE.

Po raz pierwszy na terenie m. Nowej-Wilejki w okresie wakacyjnym zostały zorganizowane półkolonie dla niezamożnej dlatwy. Objęły one młodzież szkoły Nr. 1 w znacznym odsetku, bo w ilości 100, w tem 25 w ciągu 6 tygodni było na kolonji w Nowym-Targu.

Spostrzeżenia poczynione wykazały wiele dodatkich stron kolonij letnich. W szczególności należy silnie podkreślić momenty wychowawcze, które dały się wykorzystać w o wiele większym stopniu, aniżeli na to pozwalają możliwości w szkole. Rodzice byli zadowoleni, bo Nowa-Wilejka na 10 tysięcy mieszkańców posiada 45% bezrobotnych i jest jednym z ośrodków fabrycznych, najboleśniej uderzonym przez kryzys.

Na miejscu warunki terenowe są dobre, las sosnowy i jodłowy, woda, piękność konfiguracji terenu, oraz odpowiednie powietrze. Dzieciom przybyło na wadze od 2 do 3 kg.

Druga grupa dzieci bezrobotnych spędziła kolonje w Nowym-Targu. Pomijając dodatni wpływ powietrza górskiego na zdrowie dzieci, należy silnie podkreślić walory krajoznawcze: zapoznanie się z górami łączącymi na przeciwnym krańcu naszej ziemi oraz miastami między innymi Zakopanem, Krakowem, Warszawą. Rozszerzyło to horyzonty myślowe dzieci i spotęgowało miłość do piękna i bogactwa ojczystego kraju.

Na przyszłość zakreślone są szersze plany, tembardziej, że Nowa-Wilejka znalazła opatrnościowego opiekuna w osobie p. starosty J. de Tramecourt, który w szczególności zainteresował się sferą bezrobotnych.

Należy również podkreślić zainteresowanie się sprawami szkolnymi komitetu rodzicielskiego, któremu przewodniczy p. W. Michałowski i pełną zaparcia się pracę p. J. Korzeniowskiej oraz pomoc kierownictwa szkoły i grona nauczycielskiego, które zainteresowało szkoła miejscowe społeczeństwo. J. S.

## Podziękowanie

Zarząd Koła Związku Rezerwistów w Wilejce tą drogą składa serdeczne podziękowanie panu wicestarosie Dokurno Kazimierzowi za poparcie starań zarządu w urzędzeniu Święta Rezerwisty i wzięcie osobistego udziału w uroczystościach, wiceburmistrzowi Bryłowi Janowi za bezinteresowne udzielenie parku miejskiego na loterję fantową, komendantowi powiatowemu Z. S. por. Wołoszkiewiczowi za odanie lokalu świetlicy strzeleckiej na odegranie sztuki ludowej p. t. „Wesele na Wileńszczyźnie“ i na zabawę taneczną oraz p. Czerniawskiej K. na łaskawie i bezinteresowne udzielenie sali kina „Lalka“ na akademję Związku Rezerwistów w Wilejce w dniu 15 sierpnia 1934 roku.

Jednocześnie Zarząd Koła dziękuje wszystkim obywatelom ofiarodawcom, którzy przyczynili się do zorganizowania loterji fantowej, jak również kolegom i koleżankom biorącym udział w kwestowaniu, akademji, przedstawieniu i t. p., a w szczególności: pp. profesorowi Winiarskiemu za wygłoszenie przemówienia na akademji, kolegom Mackiewiczowi, Januszewskiemu, Żeblewskiemu, Lamprechtowi, oraz sekcijnemu Z. S. Hoszkiewiczowi i strzel. Iwanowi za udział w akademji.

W szczególności Zarząd Koła dziękuje koledze Szczęsnemu Teodorowi, reżyserowi sekcji teatralnej oraz całemu zespołowi sekcji z p. Szafkowską Marją na czele za pracę poniesioną nad odegraniem sztuki p. t. „Wesele na Wileńszczyźnie“.

— Spieszyło mi się do pani — zakończył. Jasna rzecz, że Bankrucci mogą la-da chwila zmalować coś katastrofalnego. Przecież nie mogłem wracać do Berlina i zostawić pani na pastwę Bóg wie czego.

Djana uśmiechnęła się i dotknęła ręką jego kolana.

— Zresztą Nostitz — nadzwyczajnie dzielny chłop ciągnął Simon. — Poszedł do Wrocławia na rekonesans. Miałem się tam z nim spotkać wieczorem, tylko zabłądziłem jak smarkacz i coś trzy godziny błąkałem się po lesie. Obiecałem, że wrócę z panią.

— Nie wydestaniemy się stąd — rzekła Djana.

— Musimy.

— Musimy spróbować. Rozwiazalam wierszyk o Bankrutach. We Wrocławiu jest pięć tysięcy kościół z dwunastego wieku Tam dowiedziałam się całej tajemnicy.

Simon usiadł na łóżku.

— Wiesz pan, teraz — do licha jak my się stąd wydestaniemy? Sam nie pojmuję, jakim cudem zdołałem się wdrapać po tej rurze. Wiem tylko, że zejśćbym nie potrafił, a cóż dopiero pani!

(D. c. n.)

## Nauczyciele francuscy w Wilnie

W dniu 20 bm. przybyła do Wilna wycieczka nauczycieli francuskich w liczbie 25 osób pod kierownictwem delegata Związku Naucz. Polskiego p. Seweryna Dublaśewicza. Kierownikiem wycieczki jest p. Maurycy Bernard. Wycieczka bawi w Polsce od 1 sierpnia i zwiedziła już: Zakopane, Kraków, Wieliczkę, Warszawę. Ostatnio goście z Francji byli w Kolonii wypoczynkowej nad Naroczem. W Wilnie wycieczka zabawi 3-4 dni i poza zwiedzeniem zabytków naszego miasta uda się do Trok, by podziwiać piękno ich jezior.

Wczoraj wycieczkowicze udali się do Kuratorjum, gdzie byli przyjęci przez p. kuratora. Zaznaczyć też należy, że goście, jako nauczyciele, odwiedzili w Wilnie kilka szkół, zapoznając się z metodami nauczania i wysłuchując wykładów o kulturze i znaczeniu Wilna dla Polski.

Wycieczka francuskich nauczycieli w Polsce jest wyrazem trwającej od kilku lat współpracy pomiędzy Polskim Związkiem Nauczyc. i Syndykatem Nauczycieli Francuskich.

## Dziennikarz francuski w Wilnie

Piotr Bouscharain, członek Sekcji Spraw Socjalnych i walki z Narkomanją przy Sekretarjacie Ligi Narodów, w swej 6-tygodniowej podróży po Polsce zjechał przedwczoraj do Wilna.

P. Bouscharain magister humanistyki, wykładając przez kilka lat język francuski w uniwersytecie w Sheffield. Jako porucznik piechoty brał udział w wojnie i zdobył krzyż walecznych. Na skutek odniesionej rany, był przeniesiony na służbę w Ministerstwie Wojny i Spraw Zagranicznych, do studiów i badania prasy zagranicznej, pod koniec wojny pracował w oddziale wywiadowczym, Francuskiego Sztabu Głównego.

Jako publicysta p. Bouscharain współpracował w „Grande Revue de Paris“, a obecnie jest współpracownikiem i korespondentem „La Revue de Geneve“ i „Monde Nouveau“. Od lat kilku p. Bouscharain jest członkiem Sekcji Spraw Socjalnych i walki z Narkotykami, przy Sekretarjacie Ligi Narodów w Genewie. Poza swą pracą zawodową interesuje się żywo sprawami międzynarodowymi, i w swej działalności publicystycznej i odczytowej propaguje gorąco idee braterstwa i pokoju.

Pod wpływem przyjacieli zawartej z Polakami przy pracy na terenie Ligi Narodów, p. Bouscharain postanowił zwiedzić Polskę, aby poznać się na miejscu ze stosunkami politycznymi i społecznymi naszego państwa. Bawi już w Polsce od kilku tygodni, dłuższy okres czasu spędził w Warszawie, gdzie brał udział w uroczystościach i obchodach II Zjazdu Polaków z Zagranicy, zwiedził Gdynię i Pozańskie, a we wtorek wieczór przyjechał do Wilna.

Wilno wywarło na gościu bardzo miłe wrażenie, zwiedził pod przewodnictwem p. dr. Lorentza, Uniwersytet, Bazylikę i parę innych kościołów. A że chce poznać nie tylko miasto a przede wszystkim ludzi, to też z prawdziwą przyjemnością przyjął on zaproszenie i wziął udział w śniadaniu, urządzonym na terenie targów przez Dyrekcję Targów Futrzarskich dla prasy miejscowej, co dało mu możliwość

## Obniżenie cen biletów wstępu na Targi Futrzarskie

Komitet I-ch Ogólnopolskich Targów Futrzarskich postanowił od piątku t. j. dnia 24-go bm. obniżyć ceny biletów wstępu na Targi Futrzarskie w sposób następujący:

Bilety normalne zamiast 80 gr. — 50 gr.

## WIELKA REWJA — pokaz mód futrzarskich na I-ch Ogólnopolskich Targach Futrzarskich

Pragnąc urozmaicić zwiedzanie Targów Futrzarskich Dyrekcja zorganizowała Wielką Rewję Mód pod kierownictwem znanego organizatora tego rodzaju imprez p. Henry Lassmana z Folies Bergère w Paryżu przy udziale prymadonny teatrów warszawskich, p. Janiny Kulczyckiej, i ulubienca publiczności wileńskiej p. Władysława Szczawińskiego.

Rewja wystawiona będzie w sobotę,

Bilety ulgowe i uczniowskie zamiast 40 gr. — 25 gr.

Bilety dla szeregowców wojsk. 10 gr. Bilety wycieczk. zamiejscowe od 10 osób zamiast po 50 gr. — 30 gr.

Bilety wycieczk. miejscowe od 25 osób zamiast po 50 gr. — 30 gr.

dnia 25 bm. o godz. 18 i w niedzielę o godz. 12 oraz 18 na terenie Targów.

Najpiękniejsze modele będą premjowane.

Po Rewji — Dancing towarzyski.

Do udziału w Rewji uprawnia bilet wstępu na Targi.

## Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 23. 8. 34 r. za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny transakcyjne: Żyto II standart — 14,25 Pšenica zbierana 19. Mąka pszenna gat. I C 31,25. Mąka pszenna gat. II E 27,50. Mąka pszenna gat. II G 23,75. Mąka żytnia 55 proc. drobne partje 24,25 — 25. Mąka żytnia 65 proc. — 21.

Ceny orientacyjne: Żyto I standart 16 — 16,50. Owies nowy 14,50 — 15. Mąka pszenna gat. I E — 29 — 30. Mąka pszenna gat. III A — 21,25 — 22. Mąka pszenna gat. III B — 15,75 — 16. Mąka żytnia 55 proc. wagonowo 23,50 — 24. Mąka żytnia 5 proc. drobne partje 21 — 21,50. Mąka żytnia siłkowa 17 — 17,50. Mąka żytnia razowa 17 — 17,50. Otręby żytnie 10 — 10,50. Otręby pszenne mialkie 12 — 12,50. Siano 5 — 6.

zestknięcia się ze sferami przemysłowymi i dziennikarzami różnych narodowości i partji.

P. Bouscharain pragnąłby zawrzeć znajomość i z innymi przedstawicielami elity intelektualnej i artystycznej naszego miasta, co się da łatwo uskutecznić dzisiaj o 5 po południu na neutralnym terenie ogródka cukierni Sztralla. Liczymy niezawodnie, że nie tylko koledzy dziennikarze, ale malarze i artyści na szczytach, władający językiem francuskim, przybędą gromadnie, aby się poznać z miłym przedstawicielem Ligi Narodów, który odnosi się do nas ze szczerą sympatją.

Zofja Kalicińska.

## Dziś „LUTNIA“ w ogródku Sztralla

Dziś w piątek o godz. 18 w ogródku Sztralla wystąpi „Lutnia“ w swoim melodyjnym repertuarze na rzecz powodzian.

Łaskawy udział zgłosili nasi znani artyści jak: Pp. Kulczycka, Halmirska, Ciesielska, Rewkowski, Wyrwicz - Wichrowski i pani Sołomonówna przy fortepianie.

Dzisiejsza impreza organizowana przez Sekcję Imprezową-propagandową Komitetu Ofiarom Powodzi zapowiada się doskonale i wzbudziła wśród społeczeństwa naszego duże zainteresowanie.

Cały dochód przeznaczony jest na rzecz pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce.

## Aresztowanie handlarza żywym towarem

Naskutek listów gończych zatrzymano w Filipowiczach znanego handlarza żywym towarem Berka Bukszana, vel Kroholca, pochodzącego z terenu Wileńszczyzny.

Bukszan zamierzał zbiec zagranicę i oczekiwał przewodników, którzy mieli go przeprowadzić przez granicę.

Przy zatrzymanym znaleziono większą sumę gotówki w walucie zagranicznej i fałszy-

wy paszport.

Bukszan jest dobrze znany policji i poszukiwany jest za szereg sprawek wywiezienia młodych dziewcząt zagranicę i wydania ich na pastwę nierządu.

B. Bukszan w ciągu trzech lat przebywał w Ameryce i Brazylii, w roku zaś 1933 przybył spowrotem do Polski i rozpoczął swą nieczną działalność.

## PRZETARG

Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Ks. A. J. Czartoryskiego w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę 800 tonn węgla górnośląskiego z pierwszorzędnymi kopalni, kategorii I, w sortymencie kostka I, dla Kuratorjum, O. S. W. i Państwowych Szkół Średnich w Wilnie.

Oferty w zapieczętowanych kopertach nadsyłać należy do Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Ks. A. J. Czartoryskiego, ul. Orzeszkowej 9.

Do ofert należy dołączyć cenniki poszczególnych kopalni z wymienieniem wartości kalorycznej węgla.

Dostawa winna być uskuteczniiona w miesiącach wrześniu i października. Należność za węgiel będzie uiszczona w 3-ch ratach pierwsza w listopadzie r. b., druga w grudniu r. b. i trzecia w marcu 1935 r. Termin składania ofert upływa z dniem 24 sierpnia 1934 r. o godz. 12 pp.

Gimnazjum zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od podanych cen.

Oferty należy składać od przedstawicieli koncernów.

(—) Bohdanowiczówna Janina  
Dyrektorka Państwowego Gimn. Żeńsk.  
im. s. A. J. Czartoryskiego w Wilnie

Akta Nr. 145/34. Km.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru XI-go, zam. w Wilnie, przy ulicy Zygmuntońskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 24 września 1934 roku, od godziny 10-ej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do funduszu zmarłego Bazylego Karnitowa, położonej w Wilnie, przy ulicy Witoldowej Nr. 7, składającej się z placu ziemi obszaru 272,11 sąż. kw., czyli 1239 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo opisanymi w protokole zajęcia z dnia 9.VI 1934 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy

Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hipotecznym 1165, w której w dziale IV-ym są ujawnione ostrzeżenia, kaucje i pożyczki na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 2.670 dol. i 1000 zł., we wspólnym posiadaniu z innymi osobami nie znajduje się, w dzierżawie nie jest i podlega sprzedaży na zaspokojenie pretensji Herca Bekiera.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie piętnaście tysięcy (15.000) zł.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania jedenaście tysięcy dwieście pięćdziesiąt (11.250) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi działającemu dowody posiadania obywatelstwa polskiego, oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym obwieszczeniem publicznym nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednim od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. 118—VI  
Komornik Sądowy (—) R. Zan.

Akta Nr. 817/33. Km.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru XI-go, zam. w Wilnie, przy ulicy Zygmuntońskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 24 września 1934 roku, od godziny 10-ej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbę-

## Złodziej „w roli wywiadowcy“

Hirsz Gordon (Zawalna 59) jest wytrawnym kupcem. Posiada sklep wyrobów żelaznych przy Halach Miejskich i nie da się bylekomu nabrać. Ma jednak niezwykły dar zatracania orientacji z chwilą kiedy ma do czynienia z przedstawicielami władzy policyjnej.

Okoliczność tę wykorzystał sprytnie nieznany narazie złodziej.

Wczoraj po poł. do sklepu Gordona wszedł jakiś osobnik i doniosło oświadczył uchylając dyskretnie i niedostrzeżalnie klapy marynarki: — Jestem funkcjonariuszem policji śledczej. Mam nakaz przeprowadzenia w pańskim interesie rewizji.

Gordon aż zbladł z przerażenia. Rewizję? U mnie?

— Tak — odrzekł szorstko rzekomy policjant — rewizję, poczem zabrał się do roboty.

W wyniku rewizji, która trwała ponad kwadras i nie przyniosła Gordonowi żadnych przykrości, rzekomy wywiadowca poklepał poufale Gordona po ramieniu i opuścił sklep.

Dopiero po jego wyjściu spostrzegł Gordon, że padł ofiarą złodzieja, który w czasie rewizji dyskretnie opróżnił jego kasę zabierając stamtąd 20 zł.

Poszkodowany zameldował o kradzieży i podstępnie prawdziwej policji, która wszczęła w tej sprawie dochodzenie. (c).

## RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 24 sierpnia 1934 roku.

6.30: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.25: Progr. dzienny. 7.50: Rozmaitości. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Codz. przegląd prasy. 12.10: Muzyka baletowa dawna i współczesna (płyty). 13.00: Dzień połudn. 13.05: Koncert. 13.55: Wiad. gosp. 14.05: Aud. dla dzieci. „Gra w zielone“ pogad. 16.00: Koncert Sekstetu Wileńskiego. 17.00: Audycja dla chorych: 1) Pogad. 2) Muzyka. 17.30: Recital fortep. 18.00: „Z królewskim gładem przez cygańskie obozy“ reportaż. 18.15: Koncert. 18.35: Płyty. 18.45: „Czorsztyn“ odcz. 18.55: Program na sobotę. 19.05: Ze spraw litewskich. 19.15: koncert wokalny. 19.35: Nowe płyty muzyki tan. (płyty). 19.50: Wiad. sport. 19.55: Wileński kom. sport. 20.00: „Myśli wybrane“. 20.02: Skrzynka techn. 20.12: Koncert symfoniczny. 20.50: Dzień. wiecz. 21.00: Capstrzyk z Gdyni. 21.02: Przegl. prasy roln. kraj. i zagran. 21.12: D. c. koncertu. 22.00: „Najlepsze lekkoatletki świata“ felj. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor.

SOBOTA, dnia 25 sierpnia 1934 roku.

6.30: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.25: Program dzienny. 7.30: Humor na codzien. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Wiadom. meteor. 12.05: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10: Koncert. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Fragmenty z op. „Cyrylik Sewilski“ Rossiniego (płyty). 14.00: Wiad. gosp. 16.00: Muzyka lekka. 17.00: Słuchowisko dla dzieci. 17.25: Koncert solistów. 18.00: „Co czytać?“ pogad. 18.15: Recital skrzypcowy. 18.45: Pogad. o turnieju lotniczym. 18.55: Program na niedzielę. 19.05: Tygodnik litewski. 19.15: Muzyka popularna (płyty). 19.50: Wiad. sport. 19.52: Wiad. sport. 19.55: Wil. wiad. sport. 20.00: Koncert szopenowski. 20.30: „Góra Zamkowa w Wilnie“ odczyt. 20.40: Recital śpiewaczy. 21.00: Capstrzyk z Gdyni. 21.02: Dzień. wiecz. 21.12: Wiad. sport. 21.15: Muzyka lekka. 22.00: Pogadanka aktualna. 22.10: Muzyka taneczna z Ciechocinka. 23.00: Wiad. met. 23.05: „Kukułka wileńska“ 11 wieczór kabaretu literackiego p. t. „Wróżby i procyta kukułki“.

dzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do Nisona Iwantera, położonej w Wilnie, przy ulicy Piaskowej Nr. 12/9, dawniej Nr. 7, składającej się z placu ziemi obszaru 187 sąż. kw., czyli 850,85 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo opisanymi w protokole zajęcia z dnia 9.XII 1933 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hipotecznym 1733, w której w dziale IV-ym są ujawnione kaucje, ostrzeżenia i pożyczki na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 8.720 dolarów i 20.000 złotych w złocie, we wspólnym posiadaniu z innymi osobami nie znajduje się, w dzierżawie nie jest i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Banku Handlowego w Warszawie S-ki Akc. Oddział w Wilnie.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie czterdzieści tysięcy (40.000) złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania trzydzieści tysięcy (30.000) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi działającemu dowody posiadania obywatelstwa polskiego, oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym obwieszczeniem publicznym nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednim od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. 117—VI  
Komornik Sądowy (—) R. Zan.

# WSZYSCY NA TARGI FUTRZARSKIE!

Od dziś poważne zniżki cen biletów wstępu pojedynczych i grupowych

## KRONIKA

Piątek  
24  
Sierpień

Dziś: Bartłomiej Ap.

Jutro: Ludwika Kr. Węg.

Wschód słońca — godz. 4 m. 10

Zachód słońca — godz. 6 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. B. S. w Wilnie z dnia 23/VIII — 1934 roku.

Ciśnienie 763

Temp. średnia + 11

Temp. najw. + 25

Temp. najn. + 10

Opad —

Wiatr: połud.

Tend. bar.: lekki spadek

Uwagi: dość pogodnie, opary.

— **Przewidywania pogody według P. I. M.** Po miejscowym mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach zachodnich. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych. Skłonność do burz.

### MIEJSKA

— **Lustracja techniczna budowli w Wilnie.** Na terenie miasta z polecenia technicznej komisji miejskiej została przeprowadzona lustracja budujących się domów. Komisja zbadała szczegółowo prowadzone roboty przy budowie domów i remoncie mieszkań. W wyniku inspekcji stwierdzono, iż właściciele kilku nowobudujących się domów przystąpili do pracy bez uwzględnienia przepisów o budowie miejskiej.

### POLICYJNA.

— **Pożegnanie naczelnika Wasilewskiego.** Dotychczasowy naczelnik urzędu śledczego w Wilnie p. komisarz St. Wasilewski złożył wszystkie funkcje swemu następcy kom. J. Jasińskiemu, sam zaś jak wiadomo odchodzi na sta nowisko naczelnika urzędu w Warszawie.

W dniu wczorajszym p. komisarz Wasilewski składał pożegnalne wizyty władzom i re dakejom. (c).

### GOSPODARCZA

— **Posiedzenie Woj. Komisji Ziemskiej.** W dniu 22 sierpnia 1934 r. w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych — Tadeusza Zemoytela posiedzenie Woj. Komisji Ziemskiej.

Przez Komisję zostały rozpoznane: Jedenaście spraw z odwołań od orzeczeń i instancji, zatwierdzających projekty scalenia wsi. Osiem spraw z odwołań od orzeczeń I instancji o uwłaszczenie z mocy ustawy z dnia 20 czerwca 1924 r. długoletnich dzierżawców.

### SPRAWY SZKOLNE

— **Mundury dla młodzieży szkolnej.** Z polecenia władz szkolnych w b. r. szkolnym wszyscy uczniowie klas gimnazjalnych (z wyjątkiem kl. 8) winni nosić przepisowe mundury. Obowiązuje to młodzież obojga płci. (d).

— **Nauka w gimn. państwowych.** W związku z rozpoczęciem się nowego roku szkolnego — władze szkolne wydały zarządzenia w sprawie nauki w gimnazjach nowego typu.

Wobec znacznego napływu młodzieży szkolnej do kl. I i II nowego typu, ilość oddziałów w poszczególnych gimnazjach nie uległa zmniejszeniu się.

Natomiast niema wolnych miejsc w gimnazjach wileńskich, tembardziej, iż wedle nowych programów wymaga rozbudowy dotychczasowych pracowni biologicznej, zajęć praktycznych i fizykalnych.

W kilku gimnazjach wileńskich i prowincjonalnych Kuratorium Szkolne zarządziło komasację klas wyższych, aby ułatwić nowowstępującej młodzieży przyjęcie do klas I i II przez stworzenie w tych klasach oddziałów równoległych.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Undzer Teater.** Dziś premiera sztuki ludowej w 3 aktach z prologiem i epilogiem pt. „Zawstydzona naręczona“ z Wierą Kaniewską i Pawłem Breitmanem w tytułowych rolach.

Folksteater: „Krzyżcie Chiny“.

### ROZNE.

— **Sprawa przesyłania nakazów płatniczych** W związku z licznymi skargami na organy gminne w sprawie przesyłania nakazów płatniczych łącznie z upomnieniami wydane zostało polecenie zakazujące przetrzymywanie nakazów płatniczych i przesyłania ich następnie płatnikom łącznie z upomnieniami. Nakazy mają być doręczane oddzielnie, a upomnienia skierowane w terminie ustawowym, kiedy płatnik nie uiści podatku. Jak wiadomo, za upomnienia pobiera się oddzielne opłaty. (d)

— **Z życia Wil. T-wa Opieki nad Zwierzętami.** Wobec zakończenia letnich ferij, Sekretarjat T-wa mieszczący się przy ul. Żeligowskiego 4 w podwórzu, z wycieczką lat ubiegłych, czynny będzie od dnia 15 sierpnia r. b. co dziennie od godziny 18—19 za wyjątkiem nie dziel i dni świątecznych. Tamże udziela się wszelkich informacji oraz przyjmuje się zapisy na członków T-wa.

— **Czerwony kawior sowiecki w Wilnie.** Do Wilna nadszedł transport czerwonego kawioru sowieck. Wobec przyznania zniżek celnych towarom sowieckim wwozonym do Polski — cena kawioru uległa znacznej niższej i obecnie waha się między 100 a 110 zł. za 1 kg.

### Podróż pieszo dookoła Polski

Wczoraj popołudniu przybył do Wilna dzielny podróżnik, który pieszo postanowił zmierzyć rozległe połacie Ziemi polskiej.

Jest nim działacz społeczny z W-wy p. S. Szulc, sekretarz Obw. X Rady B. P. W. R. W-wa Śródm. i szef oddz. przy oddz. sztab. Tow. Przyj. Przyj. Okr. XI.

W swoim czasie piastował p. Szulc szereg wybitnych stanowisk na różnych placówkach BBWR. i Zw. Strzeleckiego.

Spółceństwo wita go serdecznie, o czym świadczą liczne autografy wybitnych osób i instytucji rządowych.

Dnia 16 lipca r. b. wyruszył p. Szulc z Warszawy i po przebyciu trasy Warszawa — Mława — Myszynice — Kolno — Grajewo — Białystok — Grodno — Druskieniki — Jezioro — Raduń — Wilno, skąd wyrusza do Turmont, a następnie na Wołyń i do Małopolski.

W podróży życzymy p. Szulcowi powodzenia.

### Teatr i muzyka

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.** — Wstępny Janiny Kulewickiej. Dziś przyjmowany codziennie entuzjastycznie przez publiczność uroczy „Plasznik z Tyrolu“, który zarazem bawi i wzrusza do łez. Jest to tajemnica każdego dzieła talentu, że niema w sobie chwil nudnych, lub zbytecznych, lecz od początku do końca przykuwa do sceny widza. W Teatrze naszym walory tej świetnej operetki są umiennie i subtelnie wydobyte przez doskonałą reżyserję M. Domoławskiego, który potrafił stworzyć z niej niezapomniany, świetnie zgrany zespół którego pozazdrościć może każda stolica.

— **MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.** — Ostatnie przedstawienie „Gołówka“. Dziś w piątek dnia 24 bm. o godz. 8 m. 30 wiecz. Teatr Letni gra w dalszym ciągu ciesząc się wielkim powodzeniem, sensacyjną komedię w 3 aktach p. t. „Gołówka“, która dzięki swej aktualnej treści do by dzisiejszej — doskonale bawi publiczność. Są to ostatnie przedstawienia tej sztuki, która ustąpi miejsca doskonałej komedji w 3-ach aktach p. t. „Dama w bieli“.

— **Jutro, sobota o godz. 8 m. 30 w. „Gołówka“.** — **Niedzielną popołudniówką w Teatrze Letnim.** W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 4 przed stawienie popołudniowe wypełni świetna komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane“. Ceny propagandowe.

### Najście na mieszkanie Romantyczny młodzieniec grozi pannie zabójstwem

Zelda Gorfajnowna zam. przy ulicy Popławskiej 6 złożyła w policji następujące zameldowanie:

Wczoraj wieczorem do mieszkania jej wtarł przemocą Szymon Rabinowicz zam. przy ulicy Zarzecze 3 i zaczął się awanturować.

Napastnik zdemolował częściowo mieszkanie meldującej, pobił ją dotkliwie, poczem zagroził zabójstwem.

Tło zajścia miało podłoże romantyczne.

Krewkiemu młodzieńcowi wytoczono sprawę za najście na mieszkanie oraz groźbę pozba wienia życia osoby drugiej. (c).

—o0—

### Mniej hałasu — lepsza praca

Hałas przy pracy wpływa ujemnie na psychikę ludzką: rozprasza uwagę, przyczynia się do powiększenia liczby nieszczęśliwych wypadków przy pracy oraz wpływa ujemnie na samą pracę. Praca w hałasie i stukocie jest bardzo niedokładna i mało wydajna.

Przekonano się o tem ostatnio w jednej z berlińskich fabryk aparatów precyzyjnych. Od dział mechaniczny tej fabryki sąsiadował od pewnego czasu z oddziałem blacharskim, skąd dochodził ustawiczny stukot i hałas. Zauważono niestety, że spośród 200 aparatów, które montowano dziennie, coraz więcej z nich wykazuje błędy i wady, spowodowane niedostatecznie staranną pracą montażową. Różnorodne zarządzenia, kary i apele do robotników, aby pracę wykonywali dokładniej, nie dawały wyników. Spróbowano jeszcze jednego środka: przeniesiono oddział mechaniczny do innej części budynku, gdzie panował zupełny spokój. Od tej chwili zmniejszyła się odrazu liczba błędów w montowaniu aparatów do dawnych granic.

Oto jeszcze jeden motyw natury ekonomicznej, przekonywujący dłażcego, poza wzglę dami zdrowotnymi, należy dbać o ciszę i spokój przy pracy.

### HUMOR

#### KOMPLEMENT.

Znany portrecista zwierząt, malarz angielski, Landasee, bawił w Lizbonie i został przed stawiony królowi.

— Bardzo mi miło, że sam będąc przyjaciele m zwierząt, mogę poznać pana — powitał król malarza. (Le Rire).

#### KARA.

Sędzia: — Małżouka zgadza się podać panu rękę do zgody. Jak się pan ustosunkowuje do tej propozycji?

— Przyjmuje karę. (Le Rire)

**PAN BAROUD** Nieodwołalnie ostatni dzień! Wszyscy na filmie dla wszystkich  
DZIŚ Najnowszy, gigantyczny arcyfilm, — cud, którego się nie zapomina  
Monumentalne dzieło reżyserji Rexa Ingrama, który jednocześnie odtworza rolę główną. Konkursowe dodatki dźwiękowe jako nadprogram

**HELIOS** Walka o prawo do miłości Najświetniejsza gwiazda ekranów  
**JEAN HARLOW i Clark Gable**  
w czarującym filmie erotycznym **PLATYNOVA BLONDYNKA** Nad program ATRAKCJE

**ROXY** Dziś pod znakiem erotyki, humoru i pikanterji!  
Coś czego jeszcze nie było! Mężczyzna w głównej roli kobiecej!  
Sztandarowy film p. t. **DZIEWCZYNA NA ROZKAZ** Sensacja w nadprogramie!  
w dodatku „On nie powróci“, oraz komedja p. t. „Auto Jaśnie Pani“. — Ceny od 25 groszy

**CASINO** Ceny miejsc od 25 groszy. DZIS! Imponujący program  
**OTWARCIE SEZONU!**  
Król tenorów **Jan Kiepusa** w arcydziele produkcji francuskiej „Zdobycie cię muszę“ reżys. Joe May.

**Teatr-Kino REWJA** Dziś! Genjalny aktor rosyjski **Iwan Mozzuchin** i najpiękniejsza Rosjanka **Tania Fedor** w wspaniałym filmie p. t. **TYSIĄC I DRUGA NOC.**  
NA SCENIE: 1) 4-ch z legji—Wod-wilimuz Bolskiego 2) **Zosia Tokarska** pieśń. scen warsz. w swoim repertuarze. 3) **W szkole** Pantomima obyczajowa. 4) **Egzamin** arcywesoła komedja w 1 akcie. 5) **Wańka Wstańka** operetka w 1 akcie. — Ceny od 25 gr.

**OGNISKO** Dziś! Egzotyczna pieśń miłości, którą wolno śpiewać raz w życiu i tylko ukochanej kobiecie **ZAKAZANA MELODJA** Najpiękniejszy film egzotyczny, jaki wyprodukowano kiedykolwiek. W rol. główn: **Jose Mojica, Mona Maris i Conchita Montenegro**  
NAD PROGRAM **Urozmaicone dodatki dźwiękowe.** Początek seans. o g. 6, w niedz. i św. o 4-ej

ORYGINALNE PROSZKI  
MIGRENO-NERVOSIN  
R.M.S.W. N° 1599  
Z FABRYKI **KOGUTKIEM**  
NA 5 RODKLEP  
KOJACYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE:  
**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEURALGJA  
**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE ARTRETYCZNE  
STAWOWE, KOSTNE I T.P.  
ŻĄDĄCIE W APTEKACH PROSZKÓW  
ZE ZN. FABRYKI **KOGUTKIEM**  
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU  
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

**SEKRETERA**  
mahoniowa — do sprzedania okazjynie. Obejrzeć w g. 1—5 ul. Rydzka Śmigłego Nr. 5, m. 16

**Potrzebny**  
natychmiast kontroler z kaucją 500 zł. Zgłoszenia od godz. 12 do 1 pp. ul. M. Pohlulanka 10/9

Niniejszym oświadczam, iż zadnych zobowiązań syna mego Stefana, regulować nie będę  
**Stanisław Kognowicki**

**Poszukuje się mieszkania**  
5-cio pokojowego z wszelkimi nowoczesnymi wygodami, słonecznego, ciepłego, z pokojem dla służącej, w okolicach placu katedralnego. Oferty kierować do Redakcji „Kurjera Wileńskiego“.

**KURSY MATURALNE**  
Im. ST. ŻEROMSKIEGO — ul. Mickiewicza 19  
System półroczny. Niezamożnym zniżki.  
Zapisy od 9—13 i 16—18 codz. Zajęcia rozpoczną się 1.IX

**DOKTOR D. Zeldowicz**  
Choroby, skórne, weneryczne, narządów moczowych.  
od godz. 9—1 i 5—8 wiecz.

**Dr. Zeldowiczowa**  
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych  
od godz. 12—2 i 4—6 wiecz.  
ul. Wileńska 28, tel. 2-77

**PANNA**  
poszukuje zajęcia pisania na maszynie — Mickiewicza 46—18 dla maszynistki

**Dr. Wolfson**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,  
Wileńska 7, tel. 10-67  
od godz. 9—1 i 4—8.

W pobliżu ulicy Kalwaryjskiej **sprzedaje się działka ziemi**  
pod budowę. Dowiedzieć się: ul. Słomińska 63, Sokołowski

**Sprzedam 2 domy**  
(ogród owocowy) przy ul. Derwnickiej 14, O war. dowiedzieć się u właściciela domu

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9<sup>1/2</sup>—3<sup>1/2</sup> ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1/2</sup>—3<sup>1/2</sup> i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%; w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.